Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 94 (466) ROK III | WARSZAWA — WTOREK, 4 KWIETNIA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Rząd włoski stawia się poza prawem
Lud — walcząc o pracę, ziemię i pokój będzie wzmacniał swe siły

Przemówienie tow. Togliattiego na XII Kongresie Włoskiej Młodzieży Komunistycznej

RZYM (PAP). — Sekretarz generalny KP Włoch, tow. Palmiro Togliatti, wygłosił na XII Kongresie Włoskiej Młodzieży komunistycznej przemówienie, w którym nakreślił zadania, stojące przed Federacją Młodzieży Komunistycznej oraz zanalizował sytuację polityczną Włoch.

KC KP Włoch — oświadczył tow. Togliatti—postawił przed młodzieżą komunistyczną zadanie stworzenia „autonomicznej organizacji młodzieży komunistycznej". Zadanie to zostało już częściowo wykonane. Jednakże wyniki, osiągnięte przez Federację Młodzieży Komunistycznej, skupiającej w swych szeregach ok. 400 tys. członków, nie mogą być jeszcze uważane za wystarczające. Federacja Młodzieży Komunistycznej powinna zjednoczyć pół miliona chłopców i dziewcząt, a jednocześnie objąć swymi wpływami jeszcze 500 tys. młodzieży włoskiej. Wynik taki przyczyniłby się w dużej mierze do wzmocnienia sił ludowych.

Poważna sytuacja wewnętrzna Włoch

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej Włoch, którą określił jako bardzo poważną, tow. Togliatti stwierdził, że Partia Komunistyczna jako partia najsilniej związana z masami ludowymi, zdała sobie mniej więcej we wrześniu roku ub. sprawę, że sytuacja staje się coraz poważniejsza. KP Włoch zwróciła się do rządu, partii politycznych i narodu z postulatem rozładowania napiętej atmosfery przez wprowadzenie w życie konstytucji republikańskiej i polityki pokoju. Koła rządzące odrzuciły propozycje Partii Komunistycznej i w odpowiedzi na nie rozpętały faszystowską kampanię represji, kłamstw i oszczerstw. Nie zrozumiano — mówił tow. Togliatti, — że propozycje te pochodziły od ludzi, cieszących się zaufaniem mas pracujących.

Koła rządzące są odpowiedzialne za wytworzoną sytuację

Odpowiedź kół rządzących wywołała obecną sytuację. Zwalniani z pracy robotnicy musieli i muszą walczyć o kęs chleba. Mają oni za sobą prawo i bronią go nie wykraczając poza ramy legalności.

Konstytucja nasza — oświadczył tow. Togliatti — przewiduje konkretne prawa i swobody, których nie podarował nam ani de Gasperi ani Scelba, lecz które zdobyliśmy sami w walce. Obecnie rząd twierdzi, jakoby miał prawo uchylenia, lub ograniczenia tych swobód obywatelskich w celu ochrony tzw. „porządku publicznego".

Jeśli nawet założymy, że porządek publiczny jest zagrożony, gdyż masy pracujące nie mogą dłużej pogodzić się z sytuacją, w której pozbawione są pracy i chleba, to nie wynika z tego, że porządek publiczny należy ochraniać przy pomocy strzałów do robotników i przekreślania swobód konstytucyjnych. Należy przeprowadzić reformy, bez których nie można zapewnić wszystkim pracy i chleba. Należy skierować ostrze ustaw przeciwko grupom uprzywilejowanym, które pozbawiły masy pracujące prawa do pracy i chleba.

Rząd stawia się poza prawem

Nadzwyczajne zarządzenia, ogłoszone przez rząd, negują prawa zagwarantowane w konstytucji. Jest to barbarzyński

Dokończenie na str. 2

Delegacje zagraniczne na obchód 5 rocznicy wyzwolenia Węgier przybyły do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — Na terenie całych Węgier czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu piątej rocznicy wyzwolenia kraju, przypadającej na 4 kwietnia.

Do Budapesztu w dalszym ciągu przybywają delegacje zagraniczne. W niedzielę rano na Dworzec Wschodni przybył pociąg, wiozący delegację radziecką, z marszałkiem Woroszyłowem na czele. W skład delegacji wchodzą ponadto: sekretarz CK WKP(b) — Susłow, pisarz ukraiński — Gonczar oraz dowódca radzieckich sił okupacyjnych w Austrii — generał Swirydow.

Od granicy węgierskiej delegacji towarzyszył minister Gerö oraz ambasador ZSRR w Budapeszcie — Kisielow. Na dworcu delegację witali członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, z sekretarzem generalnym Rakosim na czele, członkowie rządu, z premierem Dobi na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz przybyłe w sobotę delegacje Chin, Korei Północnej i Albanii.

W niedzielę rano przybyła również 4-osobowa delegacja bułgarska z wicepremierem Damianowem na czele oraz 3-osobowa delegacja czechosłowacka, na której czele stoi minister rolnictwa — Durisz.

W skład delegacji wchodzą ponadto: minister obrony narodowej — generał Svoboda oraz minister budownictwa — Slechta.

Przemówienie tow. Franciszka Jóźwiaka

O godzinie 1 m. 45 wylądował na lotnisku budapeszteńskim samolot, wiozący polską delegację rządową, w której skład wchodzą: członek Rady Państwa — Franciszek Jóźwiak (Witold), minister oświaty Stanisław Skrzeszewski, minister poczt i telegrafów, Wacław Szymanowski oraz wiceminister obrony narodowej, generał Jaroszewicz.

Przemówienie powitalne wygłosił min. Gerö.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji polskiej, Franciszek Jóźwiak przekazał najserdeczniejsze pozdrowienia od narodu polskiego, rządu ludowego i PZPR.

Naród polski i naród węgierski — oświadczył mówca — z wiarą i entuzjazmem budują nowe życie, budują podstawy socjalizmu. Naród polski łączą z narodem węgierskim silne więzy wspólnej walki o waszą i naszą wolność. Oba nasze narody kroczą w jednym szeregu bojowników o wolność i pokój, na których czele stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Święto wyzwolenia narodu węgierskiego — ciągnął dalej przewodniczący delegacji polskiej — jest również i naszym świętem. Każde bowiem wyzwolenie narodu z jarzma niewoli kapitalistycznej, spod tyranii faszyzmu — jest zwycięstwem sił postępu, jest zwycięstwem międzynarodowego proletariatu.

*

W niedzielę, wieczorem przybyła do Budapesztu 4-osobowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele. W skład delegacji wchodzi również minister spraw zagranicznych Dertinger.

W poniedziałek rano przyjedzie 7-osobowa delegacja rumuńska, na której czele stoi wicepremier i minister spraw zagranicznych, Anna Pauker.

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności w Budapeszcie

BUDAPESZT. (PAP). W niedzielę po południu na Placu Wolności w Budapeszcie odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Wdzięczności. Na pomniku wielkimi literami wyryty jest napis: „Wielkiemu Stalinowi — wdzięczny lud węgierski".

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyła również polska delegacja rządowa oraz inne delegacje zagraniczne.

Zebrane wokół pomnika niezliczone rzesze mieszkańców stolicy oraz delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przywódcy węgierskiego ludu pracującego Matyasa Rakosi'ego.

Posiedzenie Rady Demokratycznego Frontu Albanii

TIRANA (PAP). — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, w sobotę odbyło się w Tiranie posiedzenie Rady Naczelnej Frontu Demokratycznego, na którym zatwierdzono tekst odezwy w związku ze zbliżającymi się wyborami do Zgromadzenia Narodowego Albanii.

Na tym samym posiedzeniu Rada Naczelna postanowiła zwołać na 7 maja 1950 roku II Kongres Demokratycznego Frontu Albanii.

Amb. Izydorczyk u min. Wandela

BERLIN (PAP). — W dniu 31 marca minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wandel, w obecności podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty — pani Fabisch, przyjął szefa polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD—ambasadora Izydorczyka.

Przedmiotem rozmowy, odbytej w nader przyjaznej atmosferze, była sprawa kształtowania się i dalszego zacieśniania stosunków kulturalnych między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, przy czym z obu stron wyrażono życzenie dokonania jeszcze w ciągu bieżącego roku wymiany doświadczeń na polu nauki, literatury i sztuki.

Dar dla muzeum Lenina w Poroninie

MOSKWA. (PAP). W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed Muzeum na trzymetrowym granitowym postumencie. Posąg wysokości dwa i pół metra odlany został w brązie według projektu laureata nagrody stalinowskiej rzeźbiarza Dymitra Szwarca.

Do Leningradu wyjechała specjalna komisja z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego ZSRR, generałem Gundorowem na czele w celu przyjęcia pomnika.

W zakładach, w których odlano posąg, odbył się krótki wiec. Generał Gundorow w imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR podziękował załodze za doskonałe wykonanie zadania. Najstarszy robotnik zakładów Piotr Widau, przekazał robotnikom polskim w imieniu całej załogi serdeczne pozdrowienia.

Utworzenie radziecko-chińskiego Towarzystwa Lotnictwa Cywilnego

MOSKWA (PAP). Dnia 27 marca podpisane zostało w Moskwie porozumienie w sprawie utworzenia mieszanego, radziecko - chińskiego Towarzystwa Akcyjnego Lotnictwa Cywilnego. Towarzystwo utworzone zostało na zasadach równości i ma na celu popieranie rozwoju chińskiego lotnictwa oraz pogłębienie współpracy gospodarczej między Zw. Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Porozumienie przewiduje zorganizowanie i oddanie do użytku dwóch linii lotnictwa cywilnego: Pekin — Irkuck oraz Pekin — Ałma Ata. Wszystkie wydatki Towarzystwa oraz dochody dzielone będą w równych częściach między obie strony.

Kierownictwo Towarzystwa sprawowane będzie przez przedstawicieli obu stron kolejno. W ciągu pierwszych dwóch lat działalności Towarzystwa przewodniczącym zarządu będzie przedstawiciel Chin, a wiceprzewodniczącym — przedstawiciel ZSRR. Dyrektorem naczelnym mianowany będzie obywatel radziecki, zaś jego zastępcą — obywatel chiński. Po upływie dwóch lat na dalszy okres dwuletni przedstawiciele jednej strony przejmą stanowiska obsadzone poprzednio przez przedstawicieli drugiej strony. Aparat administracyjny Towarzystwa mianowany będzie spośród obywateli radzieckich.

Porozumienie zawarte zostało na okres 10 lat. Pertraktacje przebiegały w przyjaznej atmosferze i w duchu całkowitego zrozumienia wzajemnego.

Porozumienie podpisali: z upoważnienia rządu ZSRR — minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński; z upoważnienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador chiński w ZSRR Wan Czia-sian.

Odbudowa Warszawy



Dzięki mechanizacji robót budowa osiedla mieszkaniowego na Muranowie w szybkim tempie posuwa się naprzód. Na zdjęciu uprzątanie terenu pod budowę nowego bloku mieszkaniowego Foto WAF

„Ślubujemy, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR"

— oświadcza tow. Guyot, otwierając XII Kongres KP Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w Gennevilliers, pod Paryżem, rozpoczął się XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Na Kongres przybyło ponad 1.000 delegatów.

Olbrzymią salę obrad zdobią freski. Wokół wielkiego portretu towarzysza Stalina, widać freski, które przedstawiają zwycięstwa ustroju radzieckiego i przełomowe osiągnięcia ZSRR.

Nad portretem Maurice Thoreza widnieje napis: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR".

Sekretarz KPF — L. Mauvais, zaproponował następujący skład Prezydium Kongresu:

Tow. tow.: Thorez, Duclos, Marty, Cachin, Frachon, Monmousseau, Billoux, Ramette, Guyot, Fajon, Valdeck Rochet, Casanova, Michaut, Lecoeur, Bonte, Cogniot, Kriegel Valrimond, Vermeersch, Vaillant-Couturier, Henaff, Tournade, Joliot - Curie, Aragon, Rosenblatt, Mauvais. Mówca proponuje również, by w skład Prezydium weszli sekretarze Federacji Departamentalnych Francuskiej Partii Komunistycznej oraz działacz robotniczy, który szczególnie się odznaczył w rozpowszechnianiu książki tow. Thoreza „Syn Ludu".

Skład Biura został przyjęty jednomyślnie.

Otwarcia Kongresu dokonał sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej w Departamencie Sekwany i członek Biura Politycznego KPF — tow. Guyot.

Mówca napiętnował stanowisko rządu francuskiego, który na rozkaz Waszyngtonu odmówił udzielenia wiz przedstawicielom partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej oraz delegatom Partii Komunistycznej Niemiec i Partii Komunistycznej Finlandii.

Tow. Guyot stwierdził, że francuska klasa robotnicza prowadzi naród francuski do walki o utrwalenie pokoju.

Układ sił na świecie — podkreślił tow. Guyot — uległ zasadniczym zmianom w ciągu ostatnich 10 lat. Obecnie siły pokoju, którym przewodzi awangarda pokoju i postępu — ZSRR, ogromnie się wzmocniły.

Tow. Guyot zaznaczył, że francuska klasa robotnicza będzie z coraz większą siłą i energią prowadzić swą walkę o demokrację, o pokój i o lepsze warunki życia. Represyjne metody faszystowskie rządu nie wstrzymają klasy robotniczej Francji przed walką aż do zwycięstwa.

Z dumą możemy spoglądać na osiągnięcia nasze od ostatniego kongresu. Obecnie KPF jest potężniejsza i bardziej zjednoczona niż kiedykolwiek. Podżegacze wojenni są izolowani. Partia Komunistyczna będzie nadal prowadziła z coraz większą siłą aktywną walkę o pokój.

Potwierdzamy deklarację Biura Politycznego i ślubujemy, że naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Tow. Guyot podkreślił następnie, że Francuska Partia Komunistyczna opiera się na nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Tow. Guyot potępił zdradzieckie prowokacje i machinacje trockistowsko - titowskich agentów imperializmu. Ze zdrajcami tymi i prowokatorami — podkreślił mówca — należy w dalszym ciągu prowadzić bezlitosną walkę na każdym odcinku.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Guyot stwierdził, że tow. Thorez, który wkrótce będzie obchodził 50 rocznicę urodzin, cieszy się zaufaniem i miłością robotników francuskich.

Guyot przedstawił z kolei wniosek Komitetu Centralnego w sprawie porządku dziennego Kongresu. Wniosek ten przewiduje następujące punkty:

1) Referat tow. Thoreza na temat: Walka o niepodległość narodową i o pokój.

2) Referat członka Biura Politycznego KPF tow. Valdeck Rochet'a na temat: Obrona rolnictwa francuskiego i chłopskich mas pracujących.

3) Wybory Komitetu Centralnego.

Porządek dzienny został przyjęty jednomyślnie.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

5 samochodów ciężarowych „Star 20" ponad kwietniowy plan

Załoga fabryki obuwia w Chełmku wyprodukuje dodatkowych 10 tysięcy par obuwia

Na apel cementowni „Grodziec", w dalszym ciągu napływają masowo podejmowane zobowiązania uczczenia Czynem 1-majowym dnia święta mas pracujących całego świata. Robotnicy Zakł. Starachowickich wykonają ponad plan 5 samochodów ciężarowych. Zobowiązania 1-majowe podjęła załoga Zakł. Obuwia w Chełmku, kolejarze szczecińscy i inni.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy, uczestnicy długofalowego współzawodnictwa pracy i inni pracownicy Zakładów Starachowickich, podjęli apel załogi cementowni „Grodziec". Zobowiązano się m. in. wyprodukować w kwietniu o 5 samochodów „Star 20" więcej, aniżeli przewiduje plan. Tokarz, Edward Ponikowski, który na apel Markiewki postanowił wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy, a następnie skrócił czas wykonania planu do 4,5 miesiąca, dla uczczenia 1 maja zobowiązał się podnieść wydajność pracy o dalsze 5 proc. Szlifierz, Stanisław Tarnowski, postanowił wykonać plan roczny w ciągu 4 miesięcy. Podobne zobowiązania składali inni ślusarze, frezerzy, tokarze, kowale i zespoły pracowników technicznych.

*

10.100 par obuwia wyprodukują robotnicy Chełmka w kwietniu br. ponad plan, dla uczczenia święta mas pracujących, ZMP-owcy, zatrudnieni w dziale skór twardych, zobowiązali się wykonać w kwietniu 130 proc. normy.

*

Ponad 5 miln. zł oszczędności przyniosą zobowiązania pracowników fabryki „Archimedes" we Wrocławiu. Zobowiązania produkcyjne załogi fabryki sztucznego jedwabiu we Wrocławiu, podjęte dla uczczenia Święta 1-go Maja, dadzą ponadplanową produkcję wartości około 9 miln. zł.

*

W Zakładach Wytwórczych w Krakowie brygada Piotra Mięso dla uczczenia święta mas pracujących zobowiązała się wykonać dodatkowo 3 specjalne maszyny. Oddziały: gumowni, bakelitów, prasy i wykończalni postanowiły zwiększyć plan produkcji w drugim kwartale br. o 55 ton.

*

Liczne wysokie zobowiązania podjęły w odpowiedzi na apel „Grodźca" zespoły kolejarzy szczecińskich. M. in. załoga parowozu PT-47-140 z DOKP Szczecin w składzie: maszyniści — Jan Kierdziawa i Wincenty Jończyk oraz pomocnicy — Władysław Woźniak i Alfred Capa. Wzorując się na doświadczeniach i metodach załogi parowozu PM-2-5, zobowiązała się zwiększyć ilość przejechanych kilometrów między naprawami okresowymi z 70 tysięcy na 140 tysięcy. Wykonanie tego zobowiązania zaoszczędzi Polskim Kolejom Państwowym koszty jednej naprawy okresowej parowozu, wynoszące około 2 i pół miliona zł.

Kolejarze z Zawiśla zobowiązali się m. in. wykonać dodatkowo do dnia 1 maja naprawę dwóch parowozów. Dział mechaniczny tych warsztatów postanowił o miesiąc przed terminem oddać do użytku dźwig do podnoszenia tendrów parowozowych.

Kobiety obsługują tramwaj



Jeden z wozów tramwajowych we Wrocławiu jest obsługiwany przez członkinie Ligi Kobiet Foto WAF

Zjednoczeniowy Zjazd Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego

W Szczecinie rozpoczęły się w dniu 2 bm. dwudniowe obrady Zjednoczeniowego Zjazdu Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego, z udziałem ponad 1.000 delegatów z całego kraju, z prezesem PZZ wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim i prezesem LM tow. wicemin. Salcewiczem na czele.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele Rządu: min. żeglugi tow. Rapacki i tow. min. Matuszewski.

Obrady zagaił wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

Nowa, zjednoczona organizacja — stwierdził m. in. mówca — winna pogłębiać wśród swych członków i sympatyków serdeczną przyjaźń dla Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich sił pokojowych. Nowa organizacja powinna czynnie włączyć się do ogólnego ruchu walki o pokój i uświadamiać o agresywnych dążeniach imperializmu.

Słowa wicemarszałka Barcikowskiego przyjęła sala z olbrzymim entuzjazmem i burzą długo niemilknących oklasków oraz okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Następnie w imieniu Rządu przemówienie powitalne wygłosił minister żeglugi tow. Adam Rapacki. Tow. Rapacki podkreślił, że zjednoczona organizacja ma do spełnienia zadania o wielkiej wadze dla naszej gospodarki morskiej.

Potężną owacją na cześć Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej przyjęli zgromadzeni przemówienie powitalne komandora Józefa Urbanowicza.

Przemówienie jego przerywano wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i Marszałka Polski Rokossowskiego.

W imieniu PZPR, ZSL i innych stronnictw politycznych zjazd powitał tow. min. Matuszewski.

Zasadniczy referat ideowo-programowy wygłosił gen. Mieczysław Wągrowski. Mówca stwierdził, że przed zjednoczoną organizacją stają poważne zadania w pracy dla dobra naszej Marynarki Wojennej i w mobilizowaniu i wychowywaniu kadr dla gospodarki morskiej.

Tow. Wągrowski podkreślił, że realizując swoje ważne zadania, organizacja będzie wnosić wkład w dzieło międzynarodowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wódz całej postępowej ludzkości — Wielki Stalin, służyć będzie sprawie obrony pokoju, jasnej i szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Wśród burzliwych oklasków zebrani uchwalili tekst depeszy do Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta.

Lud Holandii protestuje przeciw knowaniom „komitetu obrony" paktu atlantyckiego

HAGA (PAP). — 1 bm. rozpoczęła się w Hadze narada tzw. „komitetu obrony" przy Radzie paktu atlantyckiego.

Na naradzie omawiana jest m. in. sprawa oficjalnego przyjęcia do koalicji „atlantyckiej" Hiszpanii frankistowskiej, co nastąpić ma za kilka miesięcy.

Szerokie rzesze ludności holenderskiej wyrażają zdecydowany protest przeciwko agresywnym planom opracowywanym w Hadze przez uczestników paktu atlantyckiego.

W sobotę tysiące mieszkańców Hagi na apel miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju wyszły na ulicę, aby zamanifestować niezłomną wolę i pragnienie pokoju. Z Amsterdamu, Rotterdamu, Groningen, Zaandam i innych miast, nie bacząc na szykany władz, przybyły delegacje obrońców pokoju.

Delegacje robotnicze wręczyły w ambasadzie amerykańskiej i rządowi holenderskiemu deklaracje, stwierdzające, że naród holenderski pragnie pokoju i odrzuca agresywne plany opracowywane w Hadze przez obcych generałów.

Pomimo zakazu policji, odbył się w Hadze masowy wiec obrońców pokoju. Przewodniczący holenderskiego komitetu obrony pokoju — Bakker wezwał wszystkich uczciwych ludzi do wzmożenia walki o pokój.

Przedstawiciel komitetu robotników portowych Rotterdamu stwierdził: Oświadczamy dzisiaj podżegaczom wojennym, którzy zebrali się w Hadze, że robotnicy portowi Rotterdamu nie będą wyładowywali broni amerykańskiej. Domagamy się zakazu wyścigu zbrojeń i przerwania narady przedstawicieli uczestników paktu atlantyckiego w Hadze.

Przewodniczący Zjednoczenia Holenderskich Zw. Zaw. „Einheid Vak Centrale" oświadczył m. in.: „Chcemy trwałej przyjaźni ze Zw. Radzieckim, Nowymi Chinami i wszystkimi krajami demokratycznymi.

Nigdy nie zapomnimy o wielkim wkładzie narodu radzieckiego w dzieło pokoju, w dzieło rozgromienia faszyzmu niemieckiego, dzięki czemu wyzwolona została również Holandia.

Dlatego też oświadczamy dzisiaj, że jesteśmy przyjaciółmi Zw. Radzieckiego i wraz z nim zdecydowanie walczymy przeciwko tym wszystkim, którzy planują nową wojnę".

Po wiecu odbyła się potężna demonstracja mas pracujących Hagi.

Ofensywa vietnamskiej armii demokratycznej

Zacieklé walki w prowincji Tonkin

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera, Associated Press i AFP, demokratyczna armia vietnamska przeszła do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy na północ i południe od Sajgonu oraz w okolicy Hanoi.

Dwie dywizje vietnamskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt wojskowy, atakują francuskie punkty oporu w prowincji Travinh, w odległości 160 km na południe od Sajgonu. Oddziały vietnamskie przecięły wszystkie drogi, wiodące do tej prowincji.

Na północ od Sajgonu, między Bienhoa i Dalat oddziały armii demokratycznej zaatakowały konwój francuskiego korpusu ekspedycyjnego, niszcząc 17 samochodów. W prowincji Tonkin toczą się zacięte walki w pobliżu miasta Baknin, Laokaj i Haiduong.

W okręgu nadgranicznym, między Laokaj i Kaobang kontrolę terytorium sprawują wojska vietnamskie.

12 milionów Vietnamczyków popiera apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, przedstawiciel Vietnamu w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Pam Ui Tong podał do wiadomości, że Krajowy Związek Narodu Vietnamskiego „Lien-Viet" — organizacja, licząca 12 milionów członków, przyłącza się do apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przemówienie tow. Togliattiego

Dokończenie ze str. 1

reżim represji, przeczący wszelkim zasadom prawa. Kto znosi konstytucję i zagwarantowane przez nią prawa, sam siebie stawia poza prawem. Oświadczamy, iż rząd oraz partia rządząca, jak również ci wszyscy, którzy popierają i wcielają w życie antykonstytucyjne zarządzenia, uchwalone przez rząd, faktycznie stawiają siebie poza nawiasem prawa. Gdy władza gwałci ustawy, obywatele mają prawo stawiania oporu tej władzy.

Nie dać się sprowokować

Jednakże nie ulega wątpliwości, że ludzie, którzy stoją dzisiaj na czele rządu usiłują doprowadzić do takiej sytuacji, w której naród sprowokowany do przedwczesnej walki, może okazać się zmiażdżony przez jawną dyktaturę typu faszystowskiego. Politykę taką dyktują kołom rządzącym wysoka hierarchia kościoła katolickiego i imperialistyczne grupy, kierujące dziś Stanami Zjednoczonymi.

Masy włoskie nie zaprzestaną walki

W dalszym ciągu tow. Togliatti napiętnował tendencje reformistyczne w ruchu robotniczym i stwierdził, że należy kontynuować walkę podjętą przez wszystkie warstwy włoskich mas pracujących, walkę o bezpośrednie cele, wypływające z sytuacji ludu pracującego i z sytuacji kraju. Musimy kontynuować — mówił tow. Togliatti — walkę o pracę, o ziemię i o pokój.

Nie wyrzekniemy się naszych celów, nie zaproponujemy robotnikom, chłopom i całemu narodowi włoskiemu, aby rezygnowali z wykonania zadań, które stoją przed nimi w chwili obecnej. Zadania te — to kontynuowanie walki o pracę, a więc umacnianie związków zawodowych, przeciwstawianie się przedsiębiorcom, zwalniającym robotników, podejmowanie koniecznych środków, aby podnieść stopę życiową, kontynuowanie walki o ziemię i kontynuowanie walki o pokój.

Gdy mówimy, że walka o nasze cele trwa — mówił tow. Togliatti — mamy na myśli, że walka ta, walka o pracę, o ziemię, o pokój winna być prowadzona w taki sposób, aby zwiększać siłę i zwartość naszych szeregów, a nie osłabiać nas i nie usuwać gruntu spod naszych nóg.

Ostatnie słowo wypowie naród

Zorganizowany lud nie cofnie się ani o krok. Naród włoski przebudził się, gdyż zrozumiał konieczność rozwiązania stojących przed nim zagadnień i postanowił nie dopuścić do tego, aby w kraju raz jeszcze ugruntowała się jawna dyktatura najgorszych reakcyjnych elementów — faszyzm. Kierownicy rządu mylą się, jeśli sądzą, że dzięki nowym reakcyjnym zarządzeniom potrafią przejąć inicjatywę walk społecznych. Inicjatywa ta pozostaje w ręku ludu. Naszym obowiązkiem jest zapewnić narodowi takie kierownictwo, które nie uchylałoby się od koniecznej walki, które umiałoby walkę tę prowadzić w ten sposób, aby jej front stale się rozszerzał, aby nasze pozycje coraz bardziej się wzmacniały, a pozycje naszych wrogów słabły. Ostatnie słowo w toczącej się walce wypowie naród włoski.

Titowska Jugosławia ośrodkiem spisku imperialistów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

Przemówienie prokuratora w procesie sofijskim

SOFIA (PAP). — W toczącym się przed okręgowym sądem w Sofii procesie przeciwko grupie szpiegów, dywersantów i terrorystów jugosłowiańskich, przemawiał prokurator Potryński.

Pierwszą część swego przemówienia prokurator poświęcił szczegółowemu omówieniu nikczemnej roli, jaką klika Tito z rozkazu imperialistów anglo-amerykańskich odgrywa w realizowaniu ich zbrodniczych, agresywnych planów.

Pod maską kłamliwych deklaracji o wierności dla sprawy socjalizmu — oświadczył prokurator — titowcy usiłują zdyskredytować ideę socjalizmu w oczach całego świata. Nie jest to jednakże jedynym celem ich zbrodniczej polityki, skierowanej przeciwko wolności i niezależności narodów. Szefem marionetek titowskich jest poseł amerykański w Belgradzie George Allen, który pragnie przekształcić Bałkany w beczkę prochu.

Titowcy — nie mają i nie mogą mieć własnego programu ideowego i politycznego. Ujarzmili oni klasę robotniczą, przywrócili bogaczy wiejskich — ostoję swego reżimu, [illegible] Waszyngtonu.

Po 9 września 1944 r. Tito i jego klika niezwłocznie przystąpili do realizowania swej wrogiej i dywersyjnej działalności, wymierzonej przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

W ramach ogólnego planu imperialistów anglo - amerykańskich mieli oni organizować w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej przewroty w celu oderwania tych krajów od ZSRR i stopniowego przekształcania ich w szturmowy oddział imperialistów, wymierzony przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Proces obecny — podkreśla prokurator — ponownie potwierdził, że kontrrewolucyjna grupa z Tito i Rankowiczem na czele jest ośrodkiem spisku przeciwko terytorialnej integralności, niepodległości i bezpieczeństwu Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Gdy oskarżony Zwiercz [illegible] do Bułgarii, minister spraw wewnętrznych Serbii Poneczić, zastępca szefa UDB w Belgradzie Łukicz, a później [illegible] W Sofii Sawicz mówił mu, że w Bułgarii nastąpi wkrótce zmiana władzy. Wszyscy czekają na to, że stał już czas, aby zniszczyć Bułgarię.

Przechodząc do omówienia zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych, prokurator wykazuje ścisłe ich powiązanie z jugosłowiańskimi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Zdradzając sprawę socjalizmu — stwierdza prokurator — titowcy przekształcili Jugosławię w punkt zborny dla wszystkich elementów opozycyjnych, awanturników i wszelkiego rodzaju przestępców, którzy napływają do Jugosławii, aby kontynuować walkę przeciwko ludowej władzy w ich własnych krajach.

Z uciekinierów po odpowiednim ich przeszkoleniu i przygotowaniu titowcy werbują szpiegów, terrorystów i dywersantów.

Titowcy popierają i aprobują zbrodniczą działalność na swym terytorium tzw. „komitetu zagranicznego", w skład którego wchodzą zajadli wrogowie narodu bułgarskiego.

Celem tego ośrodka „komitetu zagranicznego" jest obalenie władzy ludowej Frontu Patriotycznego w Bułgarii.

Z przytoczonych faktów wynika jasno — oświadczył w zakończeniu prokurator — że ośrodek jugosłowiański z Tito, Dżilasem, Rankowiczem i Kardelem na czele jest kontrrewolucyjnym ośrodkiem trockistowsko - szpiegowskim, mającym na celu osłabienie i obalenie legalnej władzy w Bułgarskiej Republice Ludowej przy pomocy przewrotów, buntów, aktów terroru i innych zbrodniczych akcji.

Prokurator Potryński zażądał dla oskarżonych sprawiedliwego, lecz surowego wyroku.

Oskarżeni w ostatnim słowie przyznając się do winy wyrazili skruchę i prosili o łagodny wyrok.

Hutniczy aktyw świetlicowy obradował w Katowicach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W dniu 1 kwietnia br. odbyła się w Domu Kultury Związków Zawodowych w Katowicach krajowa narada kierowników świetlic Zw. Zaw. Hutników oraz przedstawicieli rad zakładowych i administracji przemysłowej zakładów hutniczych w sprawie planu pracy kulturalno - oświatowej na rok 1950.

Przy poszczególnych zakładach przemysłu hutniczego działa 67 świetlic, świetlicowe koła samokształceniowe skupiają ponad 1000 osób. Na zorganizowanych przy świetlicach 107 kursach początkowego nauczania przeszkolono około 2.200 osób. Dużo uwagi poświęcono również nauce języka rosyjskiego. W 49 kursach języka rosyjskiego uczestniczyło ponad 1.100 osób. Biblioteki świetlicowe mają ponad 22 tys. czytelników.

Przy świetlicach istnieje 185 zespołów artystycznych, które w ciągu ub. roku urządziły kilkaset imprez artystycznych. Bardzo cennym osiągnięciem był udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich 41 zespołów artystycznych, z których 15 zostało wyróżnionych, wysuwając tym samym Zw. Zaw. Hutników na pierwsze miejsce wśród wszystkich związków.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu łączności miasta ze wsią. 31 świetlic objęło opiekę nad 53 wsiami, niosąc im wydatną pomoc kulturalno - oświatową.

Tow. M. Pietrasz — kierownik Wydz. Kult.-Ośw. Zarządu Głównego ZZH omówił plan pracy kulturalno - oświatowej na rok 1950.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkudziesięciu przedstawicieli z poszczególnych zakładów pracy. Dyskutanci wskazywali m. in., że niektóre dyrekcje hut i rady zakładowe wykazują brak zainteresowania sprawami świetlic.

Szereg świetlic musi się np. borykać z trudnościami lokalowymi. I tak w Domu Kultury huty „Częstochowa" świetlica posiada jeden pokój do dyspozycji, natomiast większość pomieszczeń w Domu Kultury zajmują mieszkania prywatne pracowników Mostostalu.

Radca zakładowy huty „Andrzej", stwierdził, że choć o budowie Domu Kultury jeszcze jest zupełnie cicho — nie mniej jednak dyrekcja huty już rozmieszcza na planie przyszłej budowy pomieszczenia dla stałych lokatorów i organizacji społecznych. Z tego wynika, że nie ma gwarancji, czy starczy w ogóle miejsca dla świetlicy.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że dla pomnożenia dotychczasowych poważnych osiągnięć hutników w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej konieczne jest, aby świetlice fabryczne otaczane były stałą, troskliwą opieką zarówno ze strony organizacji związkowych i rad zakładowych, jak i ze strony dyrekcji fabryk.

(j. bar.)

Pierwsza okręgowa konferencja ZAMP w Warszawie

Na I Konferencji Okręgowej ZAMP w Warszawie dokonano krytycznej analizy dorobku Warszawskiej Organizacji ZAMP oraz wytyczono zadania, stojące przed ZAMP i całą postępową młodzieżą, studiującą w stolicy. Dokonano również wyboru nowych władz Zarządu Okręgowego i delegatów na konferencję stołeczną ZMP.

W konferencji wzięło udział 260 delegatów, reprezentujących wszystkie wyższe uczelnie warszawskie. Na obrady przybyli również: przewodniczący Zarządu Głównego ZAMP tow. Wróblewski, przedstawiciele KW PZPR, ZMP oraz grona profesorskiego.

Organizacja ZAMP w Warszawie skupia obecnie ponad 8 tys. studentów z 15 warszawskich wyższych uczelni, co stanowi 33 proc. ogółu studiującej młodzieży. Trzon organizacji stanowią kadry młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Wysunięte w bież. roku na czoło zadań ZAMP hasło podniesienia poziomu w nauce, znalazło żywy oddźwięk w pracy warszawskiej organizacji. Na uczelniach stolicy powstały z inicjatywy ZAMP 663 zespoły samopomocy w nauce, skupiające około 8 tys. studentów.

Wielkie osiągnięcia ma również ZAMP w zakresie pracy społecznej. ZAMP-owcy prowadzą w woj. warszawskim 47 uniwersytetów niedzielnych, współpracują z 252 kołami ZMP, zorganizowali 5 uniwersytetów przyświetlicowych, obsługują 34 koła dyskusyjne Wszechnicy Radiowej, 10 klubów młodej techniki oraz klub racjonalizatorów.

*

Podobna konferencja odbyła się w Łodzi. Przybyło na nią ponad 600 delegatów, reprezentujących 12 wyższych uczelni.

Posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii, na którym zatwierdzono m. in. kilka aktów ustawodawczych rządu austriackiego. Natomiast nie uzyskał sankcji układ handlowy między Austrią i Norwegią. Przedstawiciel radziecki podkreślił, że nie może zaakceptować tego układu, gdyż oparty jest on na zasadzie tzw. liberalizacji handlu zagranicznego, której zastosowanie ułatwi monopolistom zagranicznym opanowanie austriackiego rynku wewnętrznego i w konsekwencji spowoduje dalsze kurczenie się przemysłu austriackiego, zwiększy bezrobocie i pogorszy sytuację mas pracujących.

Obchody piątej rocznicy wyzwolenia Wybrzeża

W dniu 2 bm. społeczeństwo Wybrzeża obchodziło 5-tą rocznicę wyzwolenia.

Centralną uroczystością było wspólne posiedzenie miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże" we Wrzeszczu z udziałem przedstawicieli mas pracujących Wybrzeża. Na uroczystość przybył również konsul Związku Radzieckiego w Gdańsku — Krasnienkow.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, przedstawiciele społeczeństwa Wybrzeża, przesyłamy wyrazy najgorętszej wdzięczności niezwyciężonej Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Generalissimusowi Stalinowi za wolność i ocalenie naszych miast. Przesyłamy pozdrowienie synowi robotniczej Warszawy — Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu — dowódcy frontu, który wykonał stalinowski rozkaz wyzwolenia naszych miast, a dziś Marszałkowi odrodzonego Wojska Polskiego".

W walce o podniesienie produkcji buraka cukrowego

Krajowa narada cukrownicza we Wrocławiu

(Koresp. wł.) We Wrocławiu odbyła się ogólno-polska narada plantatorów buraka cukrowego oraz inżynierów i techników przemysłu cukrowniczego. W naradzie wzięło udział 600 osób. Na zjazd przybył min. przemysłu spożywczego tow. inż. Bolesław Rumiński.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle cukrowniczym oraz roli współzawodnictwa wśród plantatorów jako jednego z podstawowych czynników podniesienia produkcji buraka.

Obecny na naradzie Stanisław Mazur, budowniczy Polski Ludowej, który osiągnął na swojej plantacji 568 kwintali buraka z 1 ha oświadczył:

„Chłopi mojej gromady Podolin wzywają wszystkie grupy plantatorów w kraju, by wciągały do współzawodnictwa w podnoszeniu wydajności buraka z ha przynajmniej po jednej sąsiedniej gromadzie. Powinniśmy równocześnie przenosić doświadczenie nabyte w konkursie zorganizowanym przez Związek Plantatorów na wszystkie plantacje buraka cukrowego w Polsce.

W Związku Radzieckim, gdzie plantatorzy korzystają zespołowo z doświadczeń naukowych i pomocy agrotechnicznej przemysłu, racjonalna uprawa osiągnęła z 1 ha 850 q buraka cukrowego".

W ożywionej dyskusji żywy udział brali czołowi plantatorzy, racjonalizatorzy oraz pracownicy cukrowni, zgłaszając masowo zobowiązania produkcyjne.

Burzą oklasków przyjęto zobowiązanie załogi Cukrowni Małoszyn (podjęte następnie przez wszystkie cukrownie okręgu dolnośląskiego), która postanowiła m. in. do dnia 1 października zakończyć wszystkie tegoroczne prace inwestycyjno-remontowe, wzywając do podjęcia podobnych zobowiązań pozostałe cukrownie kraju.

(ws)

Dalsze szczegóły działalności szpiegów i dywersantów w habitach

Drugi dzień procesu w Pradze

PRAGA. (PAP). — W drugim dniu toczącego się w Pradze procesu przeciwko 10 wyższym duchownym klasztornym zeznawał prowincjał zakonu Jezuitów ks. Silhan. Wypiera się on zarzucanych mu zbrodni, twierdząc, że utrzymywał z nuncjaturą papieską jedynie „stosunki towarzyskie". Następnie przyznaje jednak, że przedstawiciele Watykanu interesowali się nie tylko sprawami Kościoła, lecz również rozmaitymi sprawami Czechosłowacji o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Oskarżony dostarczał nuncjaturze ważnych informacji na powyższe tematy. W toku dalszych zeznań oskarżony przyznaje, że utrzymywał kontakty z jednym z urzędników ambasady holenderskiej, któremu przekazywał tendencyjne wiadomości o sytuacji Kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Ks. Silhan usiłował zbiec za granicę, został jednak aresztowany na granicy.

Członek zakonu premonstrantów ks. Bartak przyznał, że przechowywał broń w klasztorze.

Następnie zeznawał ks. Silvestr Braito, dominikanin, prof. Wydziału Teologicznego w Ołomuńcu. Oskarżony przyznał, że dostarczał systematycznie tzw. „katolickiej służbie informacyjnej" w Paryżu fałszywe wiadomości dotyczące społecznego, gospodarczego i politycznego życia Czechosłowacji, kolportował ulotki antypaństwowe, a w kazaniach swych głosił, że ustrój ludowo - demokratyczny „załamie się".

Proces trwa.

Kultura i oświata w nowych Chinach

„Musimy dążyć nie tylko do przekształcenia uciskanych politycznie i wyzyskiwanych gospodarczo Chin w kraj wolny pod względem politycznym i kwitnący pod względem ekonomicznym.

Musimy dążyć również do przekształcenia Chin, które pod panowaniem starej kultury były krajem ciemnym i zacofanym, w kraj oświecony, w kraj mający przodującą, nową kulturę".

(Mao Tse-tung „O nowej demokracji")

Lu Ting-ji

Kierownik Wydziału Propagandy KC Komunistycznej Partii Chin

Wielkie zwycięstwo rewolucji chińskiej ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla walki w obronie pokoju na całym świecie, zwycięstwo to jest również niezmiernie ważnym wydarzeniem w rozwoju kultury całej ludzkości. Należy uświadomić sobie skutki faktu, że jedna czwarta całej ludzkości wyzwolona będzie z ciemnoty i zacofania, że intelekt i siły twórcze tej jednej czwartej ludzkości otrzymają możliwość wyższego rozwoju i odegrania swej roli w pokojowym i demokratycznym budownictwie nowego świata. Czyż nie jest to olbrzymiej wagi czynnik w rozwoju cywilizacji światowej i postępu kulturalnego?!

Ponad 2.000 lat panowania feudalizmu i 100 lat ucisku imperialistycznego przekształciły kraj o starej kulturze i historii, w kraj ciemny i zacofany pod względem kulturalnym, w kraj, w którym intelekt i twórcze siły narodu były w tragiczny sposób zdławione, a rozwój wspaniałych tradycji kulturalnych wprost uniemożliwiony. Obecnie jednak naród chiński odzyskał swe siły. Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin—politycznej partii klasy robotniczej—naród chiński zrzucił wieloletnie panowanie imperializmu i feudalizmu i położył kres ponuremu okresowi historii, trwającemu ponad 2.000 lat. Jest to wydarzenie historyczne, które wstrząsnęło całym światem.

Naród chiński stworzył swe własne państwo, stworzy on również swą własną kulturę. Jest to całkowicie możliwe, jeżeli bowiem działalność kulturalna i oświatowa znajduje się w rękach szerokich mas pracujących, to ich możliwości twórcze są nieograniczone. Ta nowa oświatowa i kulturalna działalność ludu jest sprawą nie tylko mas pracujących Chin, stanowi ona również ważną część działalności kulturalnej postępowych narodów całego świata.

Nowa antyimperialistyczna i antyfeudalna kultura ludowa

W 1940 r. towarzysz Mao Tse-tung opublikował swą znaną książkę „O nowej demokracji", która jest wybitnym dziełem, analizującym historię współczesnej kultury Chin z punktu widzenia marksizmu-leninizmu. W książce tej towarzysz Mao Tse-tung wypowiedział swe zdanie o przyszłości kultury chińskiej w słowach, zacytowanych jako motto niniejszego artykułu. Pisał on również: „W całej historii Chin postęp dokonany w ciągu 20 lat, począwszy od ruchu 4 maja (1919 r.) był nie tylko większy od rozwoju w ciągu poprzednich 80 lat, lecz większy nawet od rozwoju w ciągu poprzednich dwu tysięcy lat. Łatwo można sobie wyobrazić skalę postępu w rozwoju Chin w dwudziestu najbliższych latach". Minęło jednak tylko 10 lat, a już powstały nowe Chiny takie, jak je sobie wyobrażał Mao Tse-tung. Czyż nie jest rzeczą jasną, że dzięki wysiłkom naszego narodu i przy pomocy postępowych narodów całego świata, przede wszystkim zaś socjalistycznego Związku Radzieckiego, Chiny przekształcą się w jeden z najbardziej cywilizowanych i postępowych krajów świata?!

W książce swej towarzysz Mao Tse-tung wyjaśnił charakter nowego ruchu kulturalnego w Chinach, jego treść i przyszłość z punktu widzenia klasowego, z punktu widzenia dialektyki stosunków wzajemnych między kulturą światową a kulturą narodową i wykazał całą niedorzeczność stosunku burżuazyjnych idealistów i trockistowskiej bandy do kultury Chin. Wykazał on, że począwszy od 4 maja 1919 r. ruch kulturalny w Chinach ma nowy, demokratyczny charakter. Ten ruch kulturalny, kierowany jest przez proletariat. Jest to kultura antyimperialistyczna, antyfeudalna, należąca do ludu i jako taka, zmierza ona w kierunku socjalistycznej kultury międzynarodowego proletariatu. Mao Tse-tung określił nową kulturę Chin jako kulturę narodową pod względem formy, naukową i ludową w swej treści. Pisał on o nowej kulturze: „Występuje ona przeciwko uciskowi imperialistycznemu, podtrzymuje godność i niezależność ludu chińskiego; jest związana z socjalistyczną i ludowo-demokratyczną kulturą innych narodów i pozostaje z nimi w stosunkach wyrażających się we wzajemnym wpływie i wspólnym rozwoju, tak, aby kultura każdego narodu i wszystkich narodów razem wziętych mogła stać się częścią kultury nowego świata... Występuje ona przeciwko wszelkim poglądom i przesądom feudalnym; w zagadnieniu prawdy i nieprawdy opiera się wyłącznie na faktach. Uznaje ona tylko prawdę obiektywną i jedność teorii i praktyki... Ma ona służyć interesom robotników i pracujących chłopów stanowiących ponad 90 proc. całej ludności kraju, aby stać się ich kulturą".

Te zasady w postaci, w jakiej sformułował je towarzysz Mao Tse-tung, legły u podstaw Ogólnego Programu, przyjętego przez Ludową Polityczną Konferencję Konsultacyjną w 1949 r. i znalazły wyraz w konkretnej polityce rozwoju kultury i oświaty w Chinach (jak to przewidują artykuły 41—49 Ogólnego Programu). Zasady te stanowią generalną dyrektywę i generalną linię rozwoju oświaty i kultury w nowych Chinach.

Po utworzeniu Centralnego Rządu Ludowego, który ma jeszcze spełnić zadanie rozgromienia niedobitków przeciwnika oraz wyzwolenia wyspy Tai-Wan i Tybetu, stanęły przed narodem chińskim następujące dwa ważne zadania: odbudowa gospodarki i rozwój kultury. Na sesji Ludowej Politycznej Konferencji Konsultacyjnej w ub. r., tow. Mao Tse-tung wskazał, że po potężnej fali budownictwa gospodarczego nastąpi niewątpliwie potężna fala rozwoju kulturalnego. Można twierdzić z całą pewnością, że spełnią się przewidywania tow. Mao Tse-tunga.

Jeżeli pragniemy, aby nasze dążenia zostały uwieńczone powodzeniem, musimy uczynić olbrzymie wysiłki w celu osiągnięcia takiego rozwoju kulturalnego. W wyniku długotrwałego panowania feudalizmu, a szczególnie w wyniku ponad dwudziestoletniej faszystowskiej tyranii Kuomintangu masy pracujące pozbawione zostały możliwości otrzymania wykształcenia i olbrzymią większość ludności stanowią w chwili obecnej analfabeci. Kultura i sztuka nie miały dotąd nic wspólnego z masami. Praca badawczo - naukowa w dziedzinie nauk przyrodniczych była tak silnie hamowana w swym rozwoju, że faktycznie zanikała. Nawet nieznaczna ilość posiadanego sprzętu naukowego została bądź zniszczona, bądź też wywieziona przez bandytów kuomintangowskich. W tych smutnych okolicznościach i ciężkich warunkach zamierzamy stworzyć od nowa podstawy naszej oświaty i kultury nowej demokracji, w oparciu o siły narodu.

W obliczu tych skomplikowanych i olbrzymich zadań mamy przed sobą dwa najważniejsze cele: po pierwsze — przekazanie masom pracującym działalności kulturalnej i oświatowej, która znajdowała się dotąd w rękach niewielkiej garstki ludzi: po drugie — pokierowanie kulturą i oświatą w taki sposób, by służyła sprawie odbudowy i rozbudowy produkcji w naszym kraju. Innymi słowy, musimy umiejętnie powiązać popularyzację i dalszy rozwój oświaty i kultury oraz zrealizować jedność teorii i praktyki. Aby wykonać nasze zadania, musimy opierać się na kilku zasadniczych czynnikach, a mianowicie: na właściwym kierownictwie ideologicznym ze strony klasy robotniczej i jego partii politycznej, na poparciu szerokich mas pracujących, na wzmocnieniu i rozszerzeniu jednolitego frontu różnych warstw rewolucyjnych pracowników kultury, na pomocy i współpracy międzynarodowej kultury socjalistycznej. Należy podkreślić, że posiadamy już te warunki. Jesteśmy przekonani, że nawet przy obiektywnie trudnych okolicznościach pracę naszą wykonamy.

Pragnę obecnie zatrzymać się na warunkach istniejących w Chinach w dziedzinie oświaty i kultury, i na naszej pracy w okresie obecnym.

Rozwój sieci szkolnej i likwidacja analfabetyzmu

Zgodnie z danymi statystycznymi, Chiny posiadają obecnie 300.000 szkół początkowych, do których uczęszcza ponad 20 milionów uczniów, około 5.000 szkół średnich, do których uczęszcza ponad 1.500.000 uczniów, i około 200 wyższych zakładów naukowych, w których studiuje ponad 140.000 młodzieży. Ilość szkół i uczniów jest niezwykle mała w stosunku do ludności Chin wynoszącej 475.000.000 ludzi. Fakty jednak odnoszące się do ubiegłego roku wskazują, że w wyzwolonych okręgach, gdzie przeprowadzono reformę rolną i w dużej mierze odbudowano przemysł, praca oświatowa rozwija się w bardzo szybkim tempie.

Tak np. w północno - wschodnich Chinach liczba uczniów szkół początkowych wynosi obecnie 3.777.151 w porównaniu z liczbą 2.541.322 podczas okupacji japońskiej, czyli wzrosła obecnie o 48,2 proc. Liczba uczniów szkół średnich na tych samych obszarach wzrosła z 68.940 w 1941 r. podczas panowania japońskiego, do 143.986, czyli o 108,6 proc. W prowincji Hopei liczba uczniów szkół początkowych wynosi obecnie 2.337.401, podczas gdy w roku 1936 (rok przed wojną antyjapońską) wynosiła ona 1.233.786, czyli liczba uczniów wzrosła o 89 proc. Ogólna ilość uczniów szkół średnich w prowincjach Szantung, Szansi i Czahar wzrosła o 81,8 proc. w stosunku do roku 1936. Jeżeli chodzi o liczbę szkół, to w północno - wschodnich Chinach przewyższa ona w chwili obecnej o 60 proc. liczbę szkół istniejących przed wyzwoleniem, a w 5 prowincjach północnych Chin — prawie o 50 proc. Olbrzymie zmiany nastąpiły również w klasowym składzie uczniów. Na północo - wschodzie dzieci robotników fabrycznych i rolnych, biedoty wiejskiej, średniego chłopstwa i biednej ludności miejskiej stanowiły w roku ubiegłym 81,3 proc. wszystkich uczniów. Historia Chin nie znała nigdy przed tym takiego zjawiska.

W dziedzinie oświaty dorosłych likwidacja analfabetyzmu stanowi niezwykle ważne zadanie. Jak wspomnieliśmy wyżej, analfabeci stanowią olbrzymią większość ludności kraju. Dlatego też całkowita likwidacja analfabetyzmu jest sprawą dłuższego okresu czasu. Mimo to jednak w wielu miejscowościach osiągnięto już niezwykłe sukcesy. Tak np. w ciągu roku ub. ilość analfabetów w okręgu Port-Artura i Dalny (północno - wschodnie Chiny) spadła z 30 proc. do 4 proc. ludności. Jest to oczywiście fakt wyjątkowy.

Należy szczególnie podkreślić fakt, że powodzenie akcji likwidacji analfabetyzmu w okręgu Port - Artura i Dalny jest wynikiem aktywnej pomocy, okazanej przez radzieckich specjalistów w dziedzinie oświaty. W chwili obecnej we wszystkich zakątkach kraju rozwija się akcja nauczania ludności czytania hieroglifów. Zasadniczymi metodami nauczania są klasy czytania i zajęcia zimowe. Te ostatnie polegają na tym, że chłopów uczy się czytania w okresie zimowym, kiedy mają więcej wolnego czasu. W roku ubiegłym w zajęciach zimowych brało udział ponad milion chłopów. W roku bieżącym zamierzamy znacznie zwiększyć ilość szkół początkowych i klas czytania na wsi, a w roku 1951 planujemy rozpoczęcie szerokiej akcji likwidacji analfabetyzmu w całym kraju, przede wszystkim w okręgach, gdzie przeprowadzona została reforma rolna.

Inną ważną formą pracy w dziedzinie oświaty dorosłych jest nauczanie przy równoczesnym wykonywaniu pracy zawodowej. W wyniku sukcesów w dziedzinie odbudowy gospodarczej dokonanych po wyzwoleniu wielu ludzi pracy, pochodzących z chłopów, odczuwa mocno potrzebę zdobycia elementarnego wykształcenia. Robotnicy chińscy wykazali olbrzymi entuzjazm w odbudowie i rozwoju produkcji. Biorą oni z zapałem udział we współzawodnictwie pracy, w kampanii wysuwania przodujących robotników oraz w ruchu zmierzającym do nowych osiągnięć w pracy. Z własnej inicjatywy wprowadzają oni nowoczesną technikę i zwiększają wydajność pracy. Taka sytuacja wywołała z ich strony wzrost dążenia do zdobycia wykształcenia i wiadomości naukowych.

W związku z tym w roku ubiegłym jak grzyby po deszczu powstawały wszędzie szkoły wieczorne. W pięciu prowincjach północnych Chin zorganizowano około 340 szkół, w których robotnicy i chłopi kształcą się, nie przerywając pracy zawodowej. Cały kraj liczy obecnie 2.110 takich szkół robotniczych (nie wliczając w to specjalnych klas uzupełniających) przy czym ogólna liczba uczniów wynosi 751.100. Liczba tych szkół pozostaje oczywiście daleko w tyle za faktycznymi potrzebami. Rzeczą konieczną jest tworzenie większej ilości takich szkół.

Jednakże szkoły te, w których ludzie kształcą się nie zaprzestając pracy, nie wystarczą. Chinom potrzebna jest olbrzymia ilość wykwalifikowanych robotników przemysłowych, techników, inżynierów, personelu administracyjnego oraz robotników wysokowykwalifikowanych najrozmaitszych zawodów dla wsi. Dlatego też stworzenie sieci normalnych szkół jest najbliższym naszym zadaniem. Uczniowie powinni rekrutować się spośród chłopów i inteligencji, sprawdzonych w ciągu wielu lat w toku wojny i reformy rolnej, spośród oficerów i żołnierzy armii ludowo-wyzwoleńczej i robotników. Ludzi tych należy uzbroić w odpowiedną wiedzę.

Powstanie nowej inteligencji i przekwalifikowanie starej

Biorąc wszystko to pod uwagę, Centralny Rząd Ludowy uważa za najważniejsze swe zadanie w dziedzinie kultury i oświaty zorganizowanie kształcenia robotników i chłopów i stworzenie nowej inteligencji ludowej. Praca ta zmierza nie tylko do zaspokojenia obecnych potrzeb kulturalnych robotników i chłopów, ale stawia sobie również za cel wytyczenie drogi dla przyszłej, socjalistycznej odbudowy Chin.

Mamy nadzieję, że w ciągu 7 do 10 lat pojawią się w Chinach dziesiątki tysięcy inteligentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego o wysokich kwalifikacjach, którzy odgrywać będą doniosłą rolę w budownictwie gospodarczym i kulturalnym i w narodowej obronie Chin w az z inteligentami pochodzącymi z innych warstw społecznych, a również pragnącymi służyć swemu krajowi, narodowi, robotnikom, chłopom i żołnierzom. Ministerstwo Oświaty Centralnego Rządu Ludowego planuje utworzenie w 1950 r. Chińskiego Uniwersytetu Ludowego, którego słuchacze rekrutować się będą spośród robotników i chłopów. System i program nauczania w tym uniwersytecie zbudowane będą na nowych zasadach, opartych na doświadczeniach Rosji Radzieckiej i przystosowanych do potrzeb gospodarczego budownictwa Chin. Jesteśmy szczególnie wdzięczni za olbrzymią pomoc, jaką okazują nam w tej pracy nasi radzieccy przyjaciele.

Ponadto Rząd opracowuje plan, według którego, począwszy od 1950 r., wszystkie instytucje oświatowe, fabryki i jednostki wojskowe w całym kraju okażą pomoc w tworzeniu krótkoterminowych trzyletnich

(Dokończenie na str. 3)

Narada dziennikarzy z redaktorami gazetek ściennych z warszawskich zakładów pracy

W dniu 2 bm. odbyła się w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych narada dziennikarzy - opiekunów gazetek ściennych z redaktorami gazetek ściennych poszczególnych zakładów pracy. W naradzie wzięli udział przedstawiciele KC PZPR i CRZZ.

Przedstawiciel WRZZ tow. Ornoch, omawiając rolę i zadania gazetek ściennych powiedział m. in.: „Gazetka ścienna winna być wytworem pracy kolektywnej wszystkich bez wyjątku pracowników".

Z kolei zadania, jakie ma do spełnienia dziennikarz — opiekun gazetki ściennej, omówił tow. Mariański.

W toku obrad zabrał głos student Studium Dziennikarskiego — Kupis. Zobowiązał się on, w imieniu słuchaczy Studium Dziennikarskiego przy ANP i członków Koła Naukowego „Młoda Prasa", do objęcia stałej opieki nad 70 gazetkami ściennymi w stołecznych zakładach pracy.

W rezolucji, podjętej po szerokiej i wszechstronnej dyskusji czytamy m. in.: „Gazetki ścienne powinny ostro i bezkompromisowo zwalczać wszelkie objawy absencji i bumelanctwa, wszelkie objawy rozrzutnego szafowania surowcami, materiałami i narzędziami oraz niedbałego obchodzenia się z maszynami i niewłaściwego stosunku do własności społecznej. Gazetki ścienne powinny skupiać wokół siebie liczne rzesze współpracowników, którzy zasilać będą kadry robotniczo - chłopskich korespondentów".

Zebrani zobowiązali się do zorganizowania gazetek ściennych w ośrodkach wiejskich, przede wszystkim w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

WZPO zorganizowały pokaz modeli wiosennych i letnich

Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy zorganizowały w dniach 1 i 2 bm. rewię modeli wiosennych i letnich.

Przed oczyma widzów — przodownic i przodowników pracy, racjonalizatorów, przedstawicieli handlu uspołecznionego, przesunęło się ponad 100 różnych modeli odzieży damskiej, męskiej i dziecinnej. Prezentowali je pracownicy WZPO i artyści scen warszawskich.

Cecha zasadnicza, wspólna wszystkim zademonstrowanym modelom — to widoczna w pracy projektodawców i wykonawców modeli troska o człowieka pracy. O to, aby mógł on kupić gotową odzież tanią, jednocześnie praktyczną, elegancką, no i modną.

Rewia stała się przeglądem bogatego 8-miesięcznego dorobku WZPO. (h. s.)

O właściwy stosunek do górników wysuniętych na kierownicze stanowiska

W. Skulska

Z NOTATNIKA DZIENNIKARZA: Dnia 27 marca zostałam wysłana przez redakcję na teren Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, ażeby zebrać na miejscu materiał, dotyczący wysuwania robotników na stanowiska w wyższym i niższym aparacie kierowniczych zakładów.

Zagadnienie to Partia traktuje jako jedno z zadań czołowych. Wiele wysiłku dokonano i dokonuje się w tym kierunku właśnie w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. Na Technicum Bytomskim kształci się 1000 przodowników pracy. 30 proc. sztygarów i nadgórników — to ludzie wysunięci spośród robotników na dole. Tymbardziej fakty biurokratycznego podejścia w tej dziedzinie, z którymi się spotkałam, wymagają ostrej krytyki i natychmiastowej naprawy. Sprawa wymaga bliższego omówienia...

Zacznijmy od początku. Rok był 1948. Na porządku dziennym przemysłu węglowego stanęła sprawa współzawodnictwa pracy, nowatorskich metod wydobycia, sprawa postępu technicznego, odbudowy i rozbudowy kopalń zagłębi. Ażeby realizować wytyczne gospodarki socjalistycznej, należało do kierownictwa zakładów przyciągnąć nowe, bojowe kadry — najaktywniejszych, najzdolniejszych górników Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego — przodowników pracy.

Tow. Pstrowski powiedział w swoim czasie w wywiadzie prasowym: „Przodownik, to taki robotnik, który najpierw po myśli, a potem bierze się do roboty". To prawda. Przodownik wie, jak wykorzystać swoje możliwości i możliwości swoich współpracowników. Umie rozplanować pracę, rozłożyć racjonalnie czynności. Ten zmysł organizacyjny plus oddanie, poświęcenie dla sprawy odbudowy przemysłu — to wielka kwalifikacja, upoważniająca do wysunięcia na kierownicze stanowiska.

Powzięto uchwałę o wysunięciu aktywistów przemysłu węglowego — górników na stanowiska wicedyrektorów kopalń i Zjednoczeń (w sumie 87 jednostek). Uchwała ta została zrealizowana w szerokim zakresie w końcu 1947 roku. Odpowiednie sprawozdanie zostało przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego wysłane.

Gorzej tylko, że wysłanie sprawozdania — jak się później okazało — zadowoliło w zupełności co niektórych biurokratów z CZPW, którzy uważając, że zadanie zostało wykonane— zapomnieli o pewnej drobnostce, a mianowicie o ustaleniu kompetencji dla nowowysuniętych wicedyrektorów. Nie określono ani pełnomocnictw, ani obowiązków. Wystarczy powiedzieć, że wydział personalny CZPW (konkretnie tow. Zając) musiał interweniować przez dłuższy okres, by wicedyrektorom zezwolono na zjazd w podziemie kopalni.

Jakim odcinkiem życia kopalni miał się zająć nowomianowany wicedyrektor? A więc wskutek nieustalenia kompetencji zajmował się po trochu żłobkiem, przedszkolem, czasem zaopatrzeniem (np. zakupem kartofli, są na to fakty), trochę świetlicą lub klubem sportowym.

Czy rzeczywiście na wszystkich odcinkach (we wszystkich kopalniach) obraz był tak ponury? Szczęśliwie nie. Znaleźli się wśród wysuniętych tacy, którzy umieli sami, lub za pomocą komitetu partyjnego, wyrobić sobie prawo decyzji. Innym nie starczyło doświadczenia, czy pomocy ze strony partyjnej organizacji, a przeszkody, brak określonego odcinka pracy niejednego znie chęcał — hamował jego rozwój.

Ażeby otrzymać pełny obraz obecnie wytworzonej sytuacji, nie można pominąć milczeniem i tej okoliczności, że w ciągu kilku lat nie poczyniono prób dokształcania fachowego nowych kadr, że niedoświadczeni w dziedzinie administracji, czy zagadnień teoretyczno - technicznych, wysunięci wicedyrektorzy zdani byli w gruncie rzeczy wyłącznie na podchwytywanie wiadomości z konferencji, narad, rozmów prowadzonych przez fachowców węgla. Może dla ilustracji przytoczę urywek rozmowy, prowadzonej z tow. Węgrzykiem, jednym z najlepszych wicedyrektorów, który obecnie zajmuje stanowisko samodzielnego dyrektora na kopalni „Paweł"...

— Zaczęło się to tak. Jednego dnia przyszedł do mnie z powiatowego tow. Olszok i pyta: „Węgrzyk, mógłbyś ty zostać wicedyrektorem kopalni? Partia chce cię wysunąć"

— A ja mu na to: Ja nie mam ani akademii, ani studiów. Pójdę na kierownika i tylko wstydu mogę Partii narobić.

— A Olszok znowu: My wierzymy, że uradzisz.

— No myślę, jak mi Partia wierzy, to i ja sobie zaufam.

Wysunięty przodownik wyrywał wiedzę o mechanice rządzenia kopalnią, tak jak przedtem rwał kęsy węgla ze ścian na przodku węglowym:

— Kiedy wchodziłem do gabinetu dyrektora (kierownikiem był wtedy stary, konserwatywny fachowiec), jakoś wszystkie papiery znikały nagle ze stołu. Nie lubił dyrektor, żebym się do czegoś wtrącał. Byłem zdany na siebie. Kiedy na odprawach u dyrektora omawiano plany wydobycia — tylko ja milczałem. Czułem jak należy stawiać robotę, że za dużo mowy jest o obiektywnych trudnościach, a za mało o metodach ich przezwyciężania. Jednakże nie umiałem operować ani cyfrą ani rysunkiem.

Wiele nocy spędzonych na doszukiwaniu się sensu, znaczenia planów technicznych udzieliło mi prawa głosu, kazało liczyć się i z moją opinią. To były pierwsze triumfy.

O innych sukcesach i to sukcesach wielu wysuniętych górników, między innymi tow. tow. Gazy z kopalni „Chorzów", Krasowieckiego z „Zabrza-Wschód", dyrektora Mazurczyka ze Zjednoczenia Katowickiego, dyrektora Bugdoła z „Zabrza-Zachód", mówią dziesiątki tysięcy ton węgla, wysokie procenty wykonania.

— Wiecie dlaczego my, wysunięci górnicy, robimy robotę, której często nie dałby rady przedwojenny fachowiec — dyrektor. To zadecydował nasz stosunek do załogi — mówi tow. Krauze - Krasowiecki. Przed wojną dyscyplina oparta była na strachu. Dziś o wynikach decyduje kolektywny wysiłek załogi.

*

Nie wszyscy wicedyrektorzy wysunięci w latach 1948 i 1949 okazali tak wiele siły przebojowej i umiejętności kształcenia się samemu, bez pomocy. Wskutek nieokreślonych kompetencji, niedopuszczenia do czynnej kierowniczej pracy, braku szkolenia szereg z nich stanął w miejscu, nie rósł w pracy. Fakty te są oskarżeniem pod adresem niektórych bezdusznych biurokratów, którym wydaje się, że cyfrowy, efektowny sukces, papierkowe sprawozdanie zastąpi troskę o człowieka, opiekę nad nowowysuniętą kadrą robotniczą.

Biurokratyczne, karygodne maniery, bezduszny stosunek do nowowysuniętej kadry ujawnił się właśnie teraz, kiedy w związku z reorganizacją administracji przemysłu węglowego stanęła sprawa likwidacji etatu wicedyrektora kopalni i Zjednoczenia, kiedy stanęło zagadnienie, na jakie placówki kierować każdego z tych towarzyszy. Jaskrawym przykładem może być sprawa, która dotknęła jednego z najdzielniejszych z wysuniętych kierowników — przodownika pracy Czesława Zielińskiego....

*

Tow. Zieliński w końcu marca dowiedział się przypadkowo o tym, że z dniem 1 kwietnia ma odejść z kopalni „Wieczorek", której był wicedyrektorem. W Zjednoczeniu Katowickim potwierdzono mu tę wiadomość, po czym otrzymał propozycję posady sztygara objazdowego, lub wysłania do Technikum (w środku semestru, bez przygotowania) na okres dwóch lat.

Tow. Zieliński nic nie rozumiał. W czym rzecz? W końcu 1948 roku posłano go na jedną z najtrudniejszych, najbardziej zaniedbanych kopalń w przemyśle węglowym jako wysuniętego wicedyrektora.

— Pół roku „dusiliśmy" plan, ledwo wykonywaliśmy go — mówi tow. Zieliński. Teraz dopiero ruszyło. Kopalnia to nie zegarek — nakręcisz i chodzi. Długo nakręcaliśmy. Pierwsi zainicjowaliśmy brygady zespołowe. Przodujemy w tej dziedzinie na cały węgiel. W miesiącu marcu plan wykonany w 108 procentach. Dalsze ciekawe projekty, dotyczące organizacji wydobycia są właśnie w stadium realizacji. I teraz po przebyciu pierwszego pagórka przed zamierzoną wysokogórską wyprawą — rezygnować?

*

W związku z zamierzoną likwidacją etatu wicedyrektorów 10-ciu spośród nich zostało skierowanych na samodzielne kierownictwo zakładów. Około 20-tu ma przyjść do Zjednoczeń na stanowisko inspektorów (piszę około, bo na wszystkich piętrach okazałego gmachu CZPW w Katowicach trudno dowiedzieć się, ilu i dokąd). Wielu do dziś nie wie nic konkretnego, jakie otrzyma propozycje.

Faktem jest, że nie każdy z wicedyrektorów nadaje się na pracę samodzielnego kierownika kopalni. Niejeden musi jeszcze wiele pracować nad sobą i uczyć się. Ale wszelkie próby załatwiania sprawy hurtem, przenoszenia grupowo, mechanicznie, z dnia na dzień, bez wnikania w możliwości każdego z wysuniętych w swoim czasie górników, są krokiem fałszywym.

Sprawa tow. Zielińskiego była punktem wyjścia do zaalarmowania wojewódzkiego komitetu PZPR-u i Ministerstwa.

Instancje partyjne w województwie śląsko - dąbrowskim i aparat Ministerstwa Górnictwa wnikną i zanalizują poszczególne sprawy związane z likwidacją etatów wicedyrektorów.

Wręczenie nagród zespołom najwyższej jakości w przemyśle wełnianym i dziewiarskim

(Koresp. wł.) — W sali teatralnej ORZZ w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom przemysłu wełnianego oraz dziewiarsko - pończoszniczego, które brały udział w konkursie na najlepszy zespół jakościowy. W uroczystości wziął udział minister przemysłu lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński.

Decyzją sądu konkursowego w przemyśle wełnianym przyznano 15 nagród — po 150 tys. zł każda. W przemyśle dziewiarskim nagrody zespołowe otrzymały: zespół Adeli Kanter, Łucji Miller i Zofii Ryczter z PZPDz w Dylakach. Wysokość nagród ustalono na 15 tys. zł dla każdego z uczestników zespołu oraz premiowano dodatkowo sumą 10 tys. zł Adelę Kanter, jako organizatorkę współzawodnictwa.

Również trzy nagrody indywidualne przyznano: Stefanowi Wiśniewskiemu, Michałowi Wojciechowskiemu i Zygmuntowi Rogalskiemu z PZPB Nr 3. (bg.)

Zmiany w komunikacji kolejowej w okresie świątecznym

Dyrekcja Generalna Kolei Państwowych komunikuje, że w okresie Świąt Wielkanocnych będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe:

W dniach 6, 7, 11 kwietnia o godz. 23 m. 40 odjedzie z **Warszawy Głównej do Krakowa** pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Krakowa o godz. 9.00. W dniach 6, 7, 10 i 11 kwietnia o godz. 20 m 20 odejdzie z Krakowa pociąg osobowy do Warszawy. Pociąg ten przychodzić będzie do Warszawy o godz. 5 m. 18. W dniu 8 kwietnia o godz. 9 m. 50 odejdzie z Warszawy Głównej do Krakowa pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Krakowa o godz. 18 m. 27.

W dniach 7, 8 i 10 kwietnia o godz. 19 m 41 odejdzie z **Warszawy Głównej do Łodzi Fabrycznej** pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Łodzi o godz. 22 m. 57. W tych samych dniach o godz. 14 m 55 odejdzie z Łodzi do Warszawy pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Warszawy Gł. o godz. 18 m. 10.

W dniach 7, 8, 10 i 11 kwietnia o godz. 13 m 15 odchodzić będzie z **Warszawy Głównej do Szczecina** pociąg osobowy. Przyjazd do Szczecina o godz. 2 m. 10. W dniach 6, 7, 8, 10 kwietnia o godz 14 m. 41 odejdzie ze Szczecina do Warszawy pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Warszawy Głównej o godz. 4 m. 18.

W dniach 7, 8 i 11 kwietnia o godz. 14 m. 50 odejdzie z **Warszawy Wschodniej do Białogardu** pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Białogardu o godz. 4 m 32. W dniach 7, 8 i 10 kwietnia o godz. 18 m. 54 odejdzie pociąg osobowy z Białogardu do Warszawy. Przyjazd pociągu do Warszawy Wschodniej o godz. 8 m. 12.

W dniach 7, 8, 11 i 12 kwietnia o godz. 0 m. 30 odejdzie z **Warszawy Głównej pociąg osobowy do Katowic.** Przyjazd pociągu do Katowic o godz. 8 m. 13. W dniach 5, 6, 7 i 10 kwietnia o godz. 22 m. 04 odejdzie z Katowic pociąg osobowy do Warszawy. Przyjazd pociągu do Warszawy Głównej o godz. 4 m. 28.

W dniach 6, 7, 8 i 11 kwietnia o godz. 8 m. 30 odejdzie z **Warszawy Wschodniej pociąg osobowy do Lublina.** Przyjazd pociągu do Lublina o godz. 12 m. 23. W tych samych dniach o godz. 16 m. 22 odejdzie pociąg osobowy z Lublina do Warszawy. Przyjazd pociągu do Warszawy o godz. 20 m. 45.

W dniach 7, 8 i 10 kwietnia o godz. 14 m. 55 odejdzie z **Warszawy Wschodniej pociąg osobowy do Chełma.** Przyjazd pociągu do Chełma o godz. 20 m. 53 W dniach 8 i 11 kwietnia o godz. 3 m. 28 odejdzie pociąg osobowy z Chełma do Warszawy Wschodniej. Przyjazd do Warszawy Wschodniej o godz. 9 m. 11. W dniu 10 kwietnia o godz. 14 m. 3? odejdzie z Chełma do Warszawy Wschodniej pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Warszawy o godz. 20 m. 45.

W dniach 7 i 8 kwietnia o godz. 0 m 10 odejdzie z **Warszawy Wschodniej do Olsztyna** pociąg osobowy. Przyjazd pociągu do Olsztyna o godz. 5 m. 32. W dniach 6 i 7 kwietnia o godz. 23 m 20 odejdzie z Olsztyna pociąg osobowy do Warszawy Wschodniej. Przyjazd pociągu do Warszawy o godz. 4 m. 45.

RUCH PODMIEJSKI

Pociąg z Warszawy Wileńskiej do Wołomina o godz. 14 m. 13 i pociąg z Warszawy Gdańskiej do Nowego Dworu Mazowieckiego, odchodzący o godz. 13 m. 40, kursujące normalnie tylko w soboty robocze, kursować będą również w piątek dnia 7 kwietnia

KUPONY DLA PODRÓŻNYCH

W okresie poprzedzającym Wielkanoc, począwszy od godziny 0 m. 01 dnia 6 kwietnia do godz. 24 m. 00 dnia 8 kwietnia, podróżni zamierzający odbyć podróż ze stacji Warszawa Główna i Warszawa Wschodnia pociągami ruchu dalekobieżnego, obowiązani są posiadać prócz biletu ważnego na przejazd, również kupon uprawniający do wejścia do określonego pociągu.

Kupon uprawnia do zajęcia miejsca tylko w pociągu i w dniu oznaczonym na kuponie. Kupony będą bezpłatne i wydawane tylko równocześnie ze sprzedażą biletów.

Od obowiązku posiadania kuponu są zwolnieni: posłowie na Sejm Ustawodawczy, podróżni przejeżdżający przez Warszawę bez wysiadania z pociągu, podróżni odbywający podróż w wagonach sypialnych, wojskowi oraz pracownicy Ministerstwa Komunikacji i PKP, posiadający bilety służbowe.

Pracownicy państwowi i pracownicy przedsiębiorstw państwowych, wyjeżdżający z Warszawy Głównej i z Warszawy Wschodniej w podróż służbową, mają prawo do nabycia biletów i kuponów poza kolejnością w kasach specjalnie do tego celu wyznaczonych, za okazaniem delegacji służbowej. Osoby odjeżdżające do stacji podmiejskich pociągami dalekobieżnymi muszą również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony.

Podróżni wyjeżdżający z Warszawy Wschodniej do stacji podmiejskich na odcinku Warszawa Wschodnia — Otwock nie mogą w dniach 6—8 kwietnia korzystać z pociągów dalekobieżnych i powinni odbywać podróż tylko pociągami podmiejskimi.

Ochrona roślin na Pomorzu Zachodnim

Stacja Ochrony Roślin w Szczecinie rozpoczęła przygotowania do walki ze stonką ziemniaczaną na Pomorzu Zachodnim od założenia tzw. „poletek chwytnych", na których wyrosną wczesne ziemniaki. Spełnią one podwójne zadanie — wychwycą niedobitki stonki oraz zaznajomią rolników z techniką jarowizacji ziemniaków, w celu uzyskania wczesnych zbiorów. W gminach, w których wystąpiły w r. ub. ogniska stonki, założono „poletka chwytne" w każdej gromadzie.

W miejscowościach, w których wykryto stonkę, rolnicy otrzymają bezpłatnie ziemniaki stonkoodporne do dalszej reprodukcji.

Równocześnie Stacja Ochrony Roślin w Szczecinie prowadzi prace doświadczalne i naukowe.

W lutym br. powstała przy Stacji Ochrony Roślin w Szczecinie Doświadczalna Stacja Oceny Nasion, wyposażona w nowoczesne urządzenia laboratoryjne. Nowa placówka prowadzi obecnie ocenę nasion do siewów wiosennych.

W ramach pracy szkoleniowej Stacja Ochrony Roślin zorganizowała w bież. roku 23 kursy z udziałem ok. 1.500 osób.

Kultura i oświata w nowych Chinach

(Dokończenie ze str. 2)

szkół średnich dla robotników i chłopów. Ucząc się w takich krótkoterminowych szkołach synowie robotników i chłopów a także oficerowie i żołnierze armii ludowo - wyzwoleńczej będą mogli w ciągu trzech lat przyswoić sobie zasadniczy program szkoły średniej. Po ukończeniu tych szkół będą mogli kontynuować naukę na uniwersytetach i w innych zakładach naukowych.

Oprócz wyżej wspomnianych posunięć, których celem jest udostępnienie szkół robotnikom, chłopom i żołnierzom, należy również dokonać przełomu w polityce oświatowej, która dawniej nie interesowała się zadaniami odbudowy kraju. Wydziały oświaty powinny utrzymywać ścisły kontakt z instytucjami przemysłowymi, rolniczymi, finansowo - administracyjnymi oraz z organami łączności dopóty, dopóki nie potrafimy systematycznie tworzyć kadr specjalistów niezbędnych dla różnych dziedzin budownictwa. Należy zlikwidować zjawisko sformułowane w następujących słowach: „ukończenie zakładu naukowego oznacza bezrobocie", a także okazywać pomoc wspomnianym różnym instytucjom albo kierować nimi przy tworzeniu wyższych i niższych szkół zawodowych, przygotowujących niezbędne kadry.

Inną dziedziną naszej pracy jest przekształcenie starej inteligencji przez wychowanie polityczne.

Budownictwo kultury i oświaty w Chinach wymaga wspólnych wysiłków ze strony inteligencji, pochodzącej ze wszystkich rewolucyjnych warstw społeczeństwa.

Inteligencja i starzy specjaliści powinni być odpowiednio wychowani, tak aby mogli służyć sprawie rewolucji. Polityka w stosunku do inteligencji, zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, polega na tym, aby przyciągnąć ją na naszą stronę, zjednoczyć i na nowo wychować. W tym celu polecono zorganizowanie różnych krótkoterminowych kursów politycznych, aby pomóc inteligencji w zdobyciu rewolucyjnego poglądu na życie i w opanowaniu materializmu dialektycznego i historycznego. Ponad 200.000 osób uczęszczało w 1949 r. do takich szkół. Po ukończeniu nauki wszyscy zostali skierowani na różne odcinki pracy.

W chwili obecnej naród nasz opanowuje gruntownie i z wielkim entuzjazmem wiedzę polityczną. Wszyscy ludzie pracy — profesorowie, nauczyciele, artyści, uczeni, w szczególności zaś młoda inteligencja, traktują opanowanie wiedzy politycznej, jako niezbędny składnik swego życia codziennego. Na kurs nauki składają się zazwyczaj: historia rozwoju społeczeństwa, ekonomia polityczna, klasyczne dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz prace tow. Mao Tse-tunga. Z takim samym entuzjazmem masy pracujące omawiają zagadnienia bieżącej polityki.

Fakt, że inteligencja utraciła dawne złudzenia w stosunku do imperializmu amerykańskiego i że zlikwidowano jej nieświadomość w stosunku do Rosji Radzieckiej, wykazuje, że kursy polityczne dały już konkretne wyniki. Większa część inteligencji zrozumiała już znaczenie pracy, zrozumiała, że inteligent jest robotnikiem pracy umysłowej i powinien połączyć swe wysiłki z wysiłkami robotników, chłopów i żołnierzy. Dążenie do zaznajomienia się z wysoko rozwiniętą nauką i kulturą Rosji Radzieckiej sprawia, że młodzież i inteligencja chińska uczą się z entuzjazmem języka rosyjskiego. We wszystkich wielkich miastach zorganizowano dużą ilość grup uczących się języka rosyjskiego. W Pekinie i Mukdenie odbywają się lekcje języka rosyjskiego przez radio. W samym tylko Pekinie co najmniej 7.000 osób uczy się przez radio języka rosyjskiego.

Sztuka i literatura ludowa

Twórczość i działalność literacka i artystyczna od dawna już zajmują poważne miejsce w Ludowej Rewolucji Chińskiej. Naród chiński uważa sztukę za ważki oręż wychowania i walki ideologicznej. W lipcu 1949 r. odbyła się w Pekinie pierwsza konferencja przedstawicieli literatury i sztuki z całych Chin. Było na niej obecnych 660 pisarzy, dramaturgów, reżyserów filmowych, artystów, muzyków i choreografów. Omawiali oni zagadnienie dróg rozwojowych literatury i sztuki ludowej nowych Chin oraz przyczynili się do stworzenia jednolitej organizacji, reprezentującej literaturę i sztukę całego kraju. Centralny Rząd Ludowy pragnąc wzmocnić swe kierownictwo w dziedzinie literatury i sztuki powołał do życia Ministerstwo Kultury, na którego czele stanął znany pisarz chiński—Mao Tung.

Przemówienie tow. Mao Tse-tunga wygłoszone w 1942 r. w Jenanie w toku dyskusji nad zagadnieniami literatury i sztuki zostało przyjęte przez chińskich pisarzy i artystów jako główna wytyczna w pracy. Sztuka powinna służyć polityce, która broni interesów robotników, chłopów i żołnierzy. Sztuka powinna być nierozerwalnie związana z masami, jej podstawowym zadaniem jest znalezienie szerokiego dostępu do mas robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Jest rzeczą konieczną, aby udostępnianie sztuki masom ludowym łączone było umiejętnie z dalszym podnoszeniem jej na wyższy poziom. Innymi słowy, należy zbliżać sztukę do mas i jednocześnie podnosić ją na coraz wyższy poziom. Podstawą podnoszenia jej na wyższy poziom będzie jej umasowienie.

W duchu tych właśnie wytycznych, — począwszy od roku 1942 — artystyczna twórczość ludowa zaczęła się coraz bardziej rozpowszechniać wśród mas robotniczych i chłopskich wyzwolonych okręgów Chin. Dzięki temu literatura i sztuka nie tylko nabrały bogatszej treści i żywszych form, lecz również zaczęły odzwierciedlać ideologię i uczucia klasy robotniczej oraz stały się skutecznym środkiem wychowania robotników i chłopów. Artystyczna twórczość ludowa ułatwiała wykrycie wśród robotników i chłopów wielu utalentowanych i twórczych jednostek lub też sprzyjała ich dalszemu rozwojowi. Wytrwale pracowano nad tym, aby stworzyć i przetworzyć różnorodne formy chińskiej sztuki narodowej. Najpopularniejszymi i najbardziej rozpowszechnionymi formami jest taniec „jange" i „taniec z bębnem".

W oddziałach wojskowych żołnierze piszą poematy i pieśni na kolbach karabinów. Żołnierze organizują amatorskie kółka dramatyczne i wystawiają sztuki opisujące ich życie. W fabrykach robotnicy zakładają kluby oraz kółka dramatyczne i śpiewacze. Robotnicy sami rozwijają swą sztukę ludową. Na łamach największych czasopism drukowane są często utwory literackie i sztuki, napisane przez robotników.

W roku ubiegłym w dniu 1 maja, 48 sztuk napisanych przez robotników równocześnie grały zespoły robotnicze we wszystkich fabrykach Pekinu. W wystawieniu tych sztuk w fabrykach lub wprost na ulicach, brało udział ponad 3 tys. robotników. W Tientsinie i w Chinach północno - wschodnich sztuki te były wystawiane z jeszcze większym rozmachem. Wskazuje to jasno na sukcesy artystycznej twórczości ludowej w podnoszeniu świadomości robotników.

Najbardziej rozpowszechnioną organizacyjną formą działalności artystycznej jest robotnicza grupa artystyczna, która zajmuje się sztuką dramatyczną, tańcami, muzyką, sztukami plastycznymi i literaturą. Tego rodzaju kółka artystyczne spotyka się we wszystkich dużych miastach i w jednostkach wojskowych. Istnieją także trupy wędrowne, które dają przedstawienia dla ludności okręgów wiejskich.

Twórczość naszych pisarzy jest ściśle związana z żywą walką mas, co jest jednym z podstawowych warunków wspaniałego rozwoju realizmu w literaturze chińskiej. Wielu wybitnych pisarzy przez długi czas przebywało wśród chłopów i żołnierzy. Brali oni bezpośredni udział w przeprowadzaniu reformy rolnej i walczyli w szeregach armii. Dlatego też reforma rolna i wojna wyzwoleńcza jest tematem największej części ich utworów.

Nowe zadanie, stawiane literaturze, polega na tym, aby służyła ona zagadnieniom odbudowy i rozwoju przemysłu. Zamierzamy w roku 1950 posłać dodatkową grupę pisarzy do fabryk, na wieś i do armii. Czytelnicy wielu krajów rewolucyjnych zaznajomili się już z niektórymi najcelniejszymi działami literatury chińskiej. Jednocześnie wśród czytelników chińskich olbrzymią popularnością cieszą się przekłady rewolucyjnej literatury obcej, zwłaszcza pisarzy radzieckich. Należy przypomnieć, że w ciągu całej wojny wyzwoleńczej najpopularniejszymi książkami w armii były „Dni i noce" — Simonowa, „Front" — Korniejczuka i „Szosa Wołokołamska" — Beka. Książki te znalazły się na liście lektury obowiązkowej dla kadr wojskowych. Książki te, które ukazały się również w popularnych wydaniach, uważane są za najpożyteczniejsze podręczniki w dziedzinie wychowania wojskowego. Z tych właśnie powodów nazwiska autorów i bohaterów ich utworów są tak bardzo znane i cieszą się tak wielkim poważaniem wśród żołnierzy armii ludowo - wyzwoleńczej.

W roku ubiegłym w okresie tworzenia Centralnego Rządu Ludowego przybyła do Chin radziecka delegacja kulturalna z Fadiejewem na czele. Setki tysięcy Chińczyków w Mukdenie, Tientsinie, Nankinie i Szanghaju zgotowały delegatom serdeczne przyjęcie.

Jak bracia i serdeczni przyjaciele udzielali delegaci pracownikom kultury, sztuki i nauki chińskiej cennej pomocy i inspirowali ich działalność. Wkrótce po tym przybyła również grupa pisarzy i artystów z Koreańskiej Republiki Ludowej. W r. 1949 liczne grupy, zorganizowane przez naszych intelektualistów, wyjechały z Chin do Związku Radzieckiego i Europy wschodniej na Kongres Obrońców Pokoju i na uroczystości z okazji Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wymiana delegacji kulturalnych ma niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju kultury światowej. Centralny Rząd Ludowy zamierza wysłać nowe grupy uczonych, działaczy kultury i dziennikarzy w celu pogłębienia studiów oraz zapoznania się z życiem w Związku Radzieckim i w krajach Europy wschodniej. Ponadto przewidziana jest wymiana studentów z różnymi krajami.

Ważnym działem sztuki ludowej jest kino. Już w r. 1946 mieliśmy własną wytwórnię filmową w Chinach północno - wschodnich. Wytwórnia ta zajęła ważne miejsce w produkcji filmów. Pod rządami Kuomintangu 3/4 wyświetlanych filmów było pochodzenia amerykańskiego. Olbrzymia ich większość służyła szerzeniu niezdrowej sensacji i ideologii faszystowskiej. Po wyzwoleniu kraju sytuacja ta ulegała stopniowej ale stałej zmianie. W r. 1950 wytwórnia państwowa zamierza wyprodukować 44 filmy fabularne, 48 kronik filmowych oraz dokonać dubbingu na język chiński 40 radzieckich filmów fabularnych.

Drugim ważnym zadaniem w dziele popularyzacji kina wśród robotników, chłopów i żołnierzy jest stworzenie dużej sieci kin objazdowych dla obsługiwania fabryk, wsi i wojska. Centralny Rząd Ludowy zamierza w r. 1950 zorganizować 700 takich kin, aby umożliwić robotnikom, chłopom i żołnierzom oglądanie filmów po b. niskich cenach lub nawet zupełnie bezpłatnie. Jesteśmy szczególnie wdzięczni naszym przyjaciołom radzieckim za ogromną pomoc materialną i techniczną, jakiej udzielają nam oni w tworzeniu naszego przemysłu filmowego.

O przodującą naukę ściśle związaną z życiem!

Źle przedstawia się stan pracy badawczo-naukowej w dziedzinie nauk przyrodniczych. Przyczyny tego są jasne: imperialiści i ich lokaje nie życzyli sobie rozwoju techniki i nauki w Chinach i robili wszystko, co w ich mocy, aby temu przeszkodzić. Chiny mają wielu uczonych o światowej sławie, którzy pod rządami Kuomintangu z powodu braku odpowiednich aparatów nie mogli prowadzić pracy badawczej. Centralny Rząd Ludowy dokłada wszelkich starań, aby zmienić ten stan rzeczy. W roku ubiegłym utworzono Chińską Akademię Nauk. Powstały przy niej różne instytuty badawcze. Pracami Akademii kieruje znany uczony, wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej — Kuo Mo-dżo.

Rozwój nauki w nowych Chinach ma przede wszystkim na celu koordynację prac badawczych w dziedzinie nauk przyrodniczych z przemysłem, rolnictwem i obroną narodową. Nauka w nowych Chinach będzie służyła sprawie pokoju i rozkwitu Chin. Zmienimy przestarzałe teorie i metody. Pomożemy pracownikom nauki w opanowaniu poglądów i metod materializmu dialektycznego oraz w stosowaniu ich w pracach naukowo - badawczych w dziedzinie nauk przyrodniczych, dzięki czemu potrafią oni stworzyć naukę rzeczywiście ściśle związaną z życiem ludu. Z tego właśnie powodu konieczne jest popieranie ścisłej współpracy Akademii Nauk z rozmaitymi gałęziami budownictwa gospodarczego, współpracy uczonych z robotnikami i chłopami. Konieczne jest również popularyzowanie wiedzy wśród klasy robotniczej i chłopów. W tym celu Centralny Rząd Ludowy stworzył przy Ministerstwie Kultury biuro popularyzowania wiedzy.

W związku ze stosowaniem w Chinach nowych metod naukowych w biologii — należy zwrócić szczególną uwagę na fakt utworzenia Towarzystwa biologii miczurinowskiej. Towarzystwo to bada, popularyzuje i stosuje naukę Miczurina w rolnictwie chińskim.

Chiny są krajem nieprzebranych bogactw. Dla wykorzystania tych bogactw niezbędna jest przodująca nauka i technika oraz wielka liczba pracowników naukowych. Jest to niezwykle trudna, gigantyczna praca, dla której wykonania jest nam nieodzownie konieczna przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!", nr. 13 (73) z dnia 31. III.).

RADIO

WTOREK — 4 KWIETNIA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Muzyka; 9.35 „Z biegiem Wisły"; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka radziecka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I — II; 11.15 Fragment noweli Dygasińskiego; 11.35 Utwory Scarlattiego i Mozarta; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe w wyk. Zesp. Kaczyńskiego; 13.25 Przerwa; 15.20 Kompozytor Tygodnia — Cezar Franck; 17.15 Z życia Węgier; 17.30 Powieść dla młodzieży; 17.50 Muzyka w wyk. Zesp. Wasiaka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Muzyka radziecka; 19.15 Montaż słuchowiskowy o książce Flauberta; 19.45 Pieśni w wyk. Chóru PR pod dyr. Kołaczkowskiego; 20.55 Opowiadanie Wygodzkiego; 21.30 Słuchowisko; 22.00 Muzyka; 22.15 Na muzycznej fali; 23.10 Muzyka baletowa na przestrzeni wieków; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro; 23.10 Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40, 21.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.20 Utwory Mozarta; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka; 14.55 Dla chorych. 15.10 Dla szkół popołudniowych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka sportowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Piosenki szwedzkie; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Faszkieta; 17.45 Dla POSP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Recital fortepianowy; 19.00 Pogadanka; 19.15 W rytmie tanecznym; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.30 Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem; 22.50 Muzyka; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-28. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-80-21

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-105611

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa świata za kratkami

Mistrzostwa piłkarskie świata rozegrane będą w roku bieżącym w Brazylii. Stadion w Rio de Janeiro, na którym odbędą się mecze finałowe jest już prawie ukończony. Ale jaki to stadion...

Boisko oddzielone jest od widowni wysokim parkanem z kraty żelaznej, a dookoła wykopano szeroki i głęboki rów, który na czas rozgrywek wypełniany będzie wodą, aby zagwarantować bezpieczeństwo zawodnikom!

...Ładne perspektywy dla drużyn, które ośmielą się wygrać z gospodarzami.

Nie tylko jednak fosa z wodą i żelazna krata charakteryzują imprezę brazylijską. Już samo ułożenie systemu rozgrywek eliminacyjnych, faworyzujące w jaskrawy sposób państwa Ameryki Południowej, rzuciło właściwe światło na politykę Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) pozostającej pod całkowitym wpływem reakcyjno - burżuazyjnej kliki sportowej.

Nic więc dziwnego, że w eliminacjach nie wzięły udziału takie potęgi piłkarskie Europy, jak ZSRR i Węgry. Również CSR, Rumunia, Bułgaria i Polska nie zgłosiły udziału w mistrzostwach, które bez ZSRR i Węgier mogą być uważane tylko za parodię.

Nie pierwszy to wypadek pseudosportowych kombinacji na skalę międzynarodową. Ujawniały się one w różny sposób. Z jednej strony przez układanie regulaminów różnych rozgrywek w ten sposób, by uniemożliwić państwom demokracji ludowej branie w nich udziału, z drugiej zaś, jak w wypadku Francji, przez nieudzielanie wiz wjazdowych sportowcom i oficjalnym delegatom krajów demokracji ludowej. Tak było z ostatnią konferencją Europejskiej Ligi Pływackiej i dorocznym biegiem na przełaj redakcji „Humanité".

Prawda o „wolnym i apolitycznym" sporcie w krajach kapitalistycznych nie wymaga komentarzy. Realnym faktem jest już nie tylko jego upadek, lecz i żelazna krata za którą odbędą się tzw. piłkarskie mistrzostwa świata. (D)

Warszawa — Pomorze 11:5 w boksie

WŁOCŁAWEK. Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Pomorze zakończyło się zwycięstwem Warszawy 11:5. W wadze ciężkiej gospodarze oddali punkty w. o.

Wyniki (na I miejscu Warszawa): Makowski przegrał z Piwońskim, Springer przegrał z Pińskim, Kukiel wygrał z Głoniakiem, Blach wygrał przez k. o. w II rundzie z Sadowskim, Karpiński zremisował z J. Pińskim, Wilczek zwyciężył przez k. o. w III rundzie z Janickim, Szymura pokonał Błażejewicza, Gościański zdobył punkty w. o.

Gwardia Gdańsk — Gwardia Wrocław 8:6

GDAŃSK. Bokserski mistrz Dolnego Śląska Gwardia (Wrocław), przegrał w towarzyskim meczu z Gwardią (Gdańsk) 8:6.

Wyniki (na I miejscu gospodarze): w muszej — Kasperczak wypunktował Lebiedzińskiego; w koguciej — Gołyński wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Kargola; w piórkowej — po bardzo ładnej walce Antkiewicz zwyciężył Szymonowicza; w lekkiej — Pek II przegrał z Windkiem; w półśredniej — Krawczyk wygrał wysoko z Kulą; w średniej — Iwański zwyciężył Brzezicha; w półciężkiej — Rudzki i Braniecki zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę; w ciężkiej — Flisikowski poddał się w I rundzie Urbanowiczowi.

Drużyny krakowskie na czele tabeli ligowej

Nieoczekiwane zwycięstwo Kolejarza — Polonii w Poznaniu

Relacje z niedzielnych rozgrywek w I Klasie Państwowej stwierdzają, że na ogół spotkania stały na niezłym poziomie. Ponieważ była to dopiero trzecia seria gier po przerwie zimowej, należy ten fakt powitać z zadowoleniem, jako zapowiedź dalszego wzrostu poziomu naszych czołowych piłkarzy.

Związkowiec Garbarnia, mimo straty jednego punktu w Warszawie, utrzymał się na pozycji leadera. Tuż za Garbarnią kroczy Gwardia, która przekonywająco wygrała z Unią Ruch. Słuszny powód do dumy mają łodzianie. Po pierwszym niepowodzeniu z Legią w Warszawie, odnieśli już dwa kolejne zwycięstwa z poznańskimi przeciwnikami i zajęli trzecią lokatę. Znacznie poprawiły swoje pozycje obie drużyny Kolejarza, dzięki zwycięstwu nad Związkowcem Wartą i niezasłużonemu pokonaniu Górnika Szombierki.

ZWIĄZKOWIEC GARBARNIA — LEGIA 2 : 2 (1 : 1)

Fama, poprzedzająca dobrą formę beniaminka I Ligi, Związkowca Garbarni była uzasadniona, podobnie jak zajęcie przez tę drużynę pierwszej lokaty w tabeli. Drużyna krakowska przedstawia wyrównany zespół i cechuje ją stara szkoła krakowska, zaprezentowana głównie w postaci szczególnie ładnej gry napadu. Niestety, gościom zabrakło wykończenia ładnych zagrań i niejednokrotnie przewaga nie przynosiła bramek. Poza Nowakiem, będącym w dobrej formie. Nowak, jako kierownik napadu spełnił swoje zadanie. Górski spisał się dobrze z łącznikami, którym brak przebojowości. Tym należy tłumaczyć, że goście mimo przewagi w pierwszej połowie, nie potrafili zdobyć ani jednej bramki z bezpośredniej akcji.

Garbarnia potwierdza dobrą opinię

W linii pomocy pierwsze skrzypce grał Lasiewicz, którego skutecznie wspomagał Bieniek. Obaj obrońcy odważnie wchodzili w każdą akcję, gubili się jednak w gorących sytuacjach podbramkowych, dopuszczając do powstawania niebezpiecznych luk. Bramkarz Stefaniszyn zadowolił. Posiada on niezły refleks. Na widowni nie rozumiano, dlaczego nie usiłował obronić słabego strzału Górskiego, z którego padła pierwsza wyrównująca bramka dla Legii. Został on zaskoczony tym strzałem i dlatego nie interweniował.

Drużyna jako całość wypadła dobrze. Gra szybko, stosując krótkie przyziemne podania. Indywidualnie zawodnicy Garbarni byli szybsi od miejscowych, zespołowo jednak nie wytrzymali kondycyjnie i dali się zdystansować Legii, która w drugiej połowie gry była lepsza, a dzięki temu bardziej groźna i miała więcej szans uzyskania zwycięstwa.

Legia poczyniła duże postępy

Drużyna Legii tym razem mile rozczarowała i zasłużyła na pochwałę. Atak uzupełniony Świarzem i Ochmańskim był bardziej przebojowy i w następnych tygodniach po pełnym zgraniu się tej formacji powinien odegrać poważną rolę. Znacznie poprawił się Górski, strzelec obu bramek dla Legii. Orłowski na środku pomocy dobry był jako stopper oraz nieźle wspierał piłkami napad. W linii pomocy najsłabiej wypadł Łyszczarz, który nie mógł sobie dać rady z lewoskrzydłowym Garbarni, bardzo szybkim Grajcarem. Trio obronne zadowoliło. Coraz lepiej gra niedawny junior Pietrowski. Nie zadowolił jedynie Serafin, który nie chce zaprzestać brutalnej gry. Za jego faul w pierwszej połowie nastąpił rzut wolny, z którego Nowak strzelił efektowną bramkę. Skromny grał dobrze z tym, że dwukrotnie dał się zwieść Nowakowi. W sumie Legia poprawiła się i jeżeli będzie czynić systematycznie postępy, to w tym roku niejeden raz sprawi swoim zwolennikom miłą niespodziankę.

Przebieg gry

Grę rozpoczęła Garbarnia przeciw wiatrowi, mimo to opanowuje boisko i przeprowadza szereg ładnych akcji. Tylko nieliczne z nich kończą się strzałami, przeważnie niecelnymi. Dopiero w 20 minucie Legia przedostaje się na pole przeciwnika i Górski nie wykorzystuje pierwszej, bardzo dogodnej sytuacji. W 5 minut później Górski znowu jest przy piłce, strzela ostro i piłka przechodzi o kilka centymetrów nad poprzeczką. Gra staje się otwarta. W 28 minucie Serafin fauluje Nowaka. Rzut wolny z odległości 20 metrów egzekwuje Nowak, który po zwodzie ciałem, strzela lewą nogą nieuchronnie w prawy róg bramki. Legia nie zraża się, zaczyna napierać i w 37 minucie Górski z podania Wojciechowskiego lekkim strzałem zdobywa bramkę wyrównującą.

Gospodarze lepsi kondycyjnie

Po przerwie już w 3 minucie Nowak oddaje ostry strzał, który staje się łupem Skromnego. W 9 minucie znowu Legia zawinia rzut wolny i tym razem Nowak z odległości 25 m również lewą nogą wspaniałym strzałem zdobywa ponowne prowadzenie. Legia dąży do wyrównania i szturmuje bramkę przeciwnika. Obrona Garbarni i bramkarz mają pełne ręce roboty. Bramka wisi w powietrzu. Dopiero w 30 m Górski ostrym dolnym strzałem wyrównuje. Jest 2:2. Garbarnia traci oddech i niemal cała drużyna przebywa na tyłach, starając się utrzymać wynik. Legia walczy jeszcze o zwycięstwo, ale już nie ma sił na przełamanie muru obronnego gości i gra kończy się wynikiem remisowym 2:2.

Mecz miał przebieg żywy, emocjonujący : gra stała na dość dobrym poziomie. Zawody prowadził skrupulatnie ob. Walter z Poznania. Widzów ok. 17 tysięcy.

Ltn.

KOLEJARZ POLONIA — ZW. WARTA 1:0

POZNAŃ. — Kolejarz - Polonia pokonał poznańską Wartę 1:0 (1:0), zdobywając zwycięską bramkę w 20 min. ze strzału Szularza. Polonia wystąpiła w osłabionym składzie bez Pruskiego na obronie.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Polonia przewyższała gospodarzy szybkością. Warta miała przez cały czas gry lekką przewagę, której nie umiała wykorzystać wobec bardzo słabej dyspozycji strzałowej napastników.

W Polonii wyróżniły się formacje defensywne. W pomocy najlepszym był Brzozowski. W Warcie wyróżnili się: Krystkowiak w bramce, Groński w pomocy i Gendera w ataku.

Widzów 8 tysięcy.

GWARDIA — UNIA - RUCH 3:1

KRAKÓW. — Gwardia pokonała Unię Ruch 3:1 (2:1), zdobywając bramki przez Gracza — 2 i Kohuta. Strzelcem dla pokonanych był Kubicki.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Ruch, prowadząc do 35 min. 1:0, demonstrował w tym czasie świetną grę całego napadu, w którym wyróżnili się Cieślik i Kubicki. Gwardia przetrzymała napór Ruchu i z kolei przeszła do ofensywy, zdobywając w ciągu 7 min. dwie bramki. W pierwszej minucie po przerwie wynik meczu ustalił Gracz, strzelając trzecią bramkę dla Gwardii.

Ruch przewyższał Gwardię szybkością i celnością podań, Gwardia natomiast grała lepiej taktycznie i była lepsza kondycyjnie.

Widzów ponad 20.000.

ŁKS WŁÓKNIARZ — GÓRNIK RADLIN 2:0

ŁÓDŹ. — Włókniarz zwyciężył Górnika (Radlin) 2:0 (2:0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Baran, w 25 i 40 min. pierwszej połowy gry. Widzów ok. 20 tys.

Gospodarze wystąpili do tego spotkania osłabieni brakiem Szczurzyńskiego i Zygmuncika. Goście mieli więcej z gry, a w drugiej połowie przeważali dość wyraźnie, zwłaszcza pod koniec meczu.

Najlepszym graczem na boisku był Baran, zdobywca obu bramek. Oprócz Barana wyróżnił się Włodarczyk w obronie i cała pomoc gospodarzy. Górnik zawiódł, zwłaszcza w linii napadu. Najlepszym z gości był bramkarz Budny.

KOLEJARZ POZNAŃ — GÓRNIK SZOMBIERKI 2:1

BYTOM. — Mecz między poznańskim Kolejarzem a Górnikiem z Bytomia zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości 2:1 (1:1). Kolejarze byli zespołem lepszym i wytrzymali mecz lepiej kondycyjnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czapczyk i Anioła, dla Górnika — Krasówka. Zdobywcy bramek byli najlepszymi graczami na boisku.

BUDOWLANI CHORZÓW — OGNIWO CRACOVIA 1:1

KATOWICE. — Budowlani zremisowali z Ogniwem Cracovią 1:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Piechaczek, wyrównał Bobula.

Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie. Chorzowianie zawiedli na całej linii. Napad ich nie potrafił wyzyskać najdogodniejszych sytuacji. W Cracovii, osłabionej brakiem chorego Parpana i braci Jabłońskich, najlepiej wypadł Gędłek; Rybicki bronił niepewnie.

Nieciekawa gra upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy, przerywanej anemicznymi i rzadkimi atakami przeciwnika.

TABELA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

	gier	pkt.	st. br
1) Zw. Garbarnia	3	5	8:4
2) Gwardia	3	4	6:3
3) Włókniarz	3	4	4:2
4) Górnik Szomb.	3	4	6:4
5) Górnik Radl.	3	3	4:3
6) Ogniwo Crac.	3	3	3:3
7) Kolejarz Pol.	3	3	3:4
8) Legia	3	3	4:6
9) Kolejarz Pozn.	3	3	4:6
10) Unia Ruch	3	2	4:6
11) Budowlani Chorzów	3	2	3:5
12) Zw. Warta	3	0	1:4

Wyniki II Klasy Państwowej

W II Klasie Państwowej, w grupie wschodniej, potknęła się Stal Katowice w meczu z Ogniwem Bytom, wskutek czego spadła z pierwszego na piąte miejsce w tabeli.

W grupie zachodniej nie nastąpiły większe zmiany, a Budowlani Lechia, mimo odniesionego zwycięstwa, nie zdołali polepszyć swej lokaty.

Grupa wschodnia

Ogniwo Tarnovia — Włókniarz Częstochowa 5:0 (4:0).

Ogniwo Skra — Stal Lipiny 2:1 (0:1).

Zw. Chełmek — Lublinianka 6:0 (1:0).

Zw. Przemyśl — Kolejarz Przemyśl 0:0.

Stal Katowice — Ogniwo Bytom 1:2 (0:0).

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

	gier	pkt.	st. br.
1) Ogniwo Tarnovia	3	5	8:1
2) Związk. Chełmek	3	5	11:4
3) Ogniwo Pol. Byt.	3	5	4:2
4) Ogniwo Skra	3	5	7:4
5) Stal Katowice	3	4	11:4
6) Związk. Przem.	3	3	2:2
7) Stal Lipiny	3	1	5:7
8) Kolejarz Przem.	3	1	1:5
9) Włókn. Częst.	3	1	2:13
10) Lublinianka	3	0	3:12

Grupa zachodnia

Budowlani Lechia — Kolejarz Ostrów 3:1 (1:0).

Kolejarz Toruń — Widzew 2:0 (1:0).

Włókniarz Bzura — Zw. Radom 3:0 (2:0).

Budowlani Świdnica — Kolejarz Bydg. 0:1 (0:0).

Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin 1:1 (0:0).

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ

	gier	pkt.	st. br
1) Kolejarz Bydg.	3	6	7:1
2) Stal Sosn.	3	5	7:3
3) Kolejarz Tor.	3	4	4:2
4) Gwardia Szczec.	3	4	10:7
5) Włókniarz Bzura	3	4	7:5
6) Związk. Radom	3	4	5:6
7) Bud. Lechia	3	3	8:7
8) Kolejarz Ostr.	3	0	3:7
9) Włókn. Widzew	3	0	4:10
10) Bud. Pol. Świd.	3	0	1:8

Warszawska A-klasa

Zw. Skra — Kolejarz Ruch 2:3 (1:2).

Zw. Drukarz — Kolejarz Znicz 1:4 (1:2).

Legia I B — Zw. Jelonki 6:1 (5:0).

Ogniwo — Spójnia Marymont 0:2 (0:1).

Włókniarz Żyrardów — Kolejarz Polonia IB 2:0 (0:0).

Włókniarz Jedwabnik—Gwardia 1:6 (0:3).

Szczecin—Śląsk 8 : 8 w boksie juniorów

SZCZECIN. W międzyokręgowym meczu bokserskim juniorów Szczecin zremisował ze Śląskiem 8:8. Walki stały na przeciętnym poziomie. W drużynie szczecińskiej wyróżnił się Pińczyński (w. kogucia), w zespole śląskim — Rudler (w. piórkowa) i Hecht (w. lekka).

Zawody modeli latających w Czechosłowacji



W Pradze odbyły się ogólnokrajowe zawody modeli latających. Największe zainteresowanie budził model odrzutowy, skonstruowany przez studenta J. Worteckiego. Model ten uzyskał pierwszą nagrodę w zawodach Foto Czechopress

21-letni Ślązak Henryk Hadasik kolarskim mistrzem Polski w wyścigu na przełaj

Otwarcie obozu treningowego przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

POLANA (tel.) Nikt w Polanie zapewne nie przypuszczał, że młody Ślązak 21-letni ZMP-owiec Henryk Hadasik, zdobędzie czerwoną koszulkę z białym orłem i zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1950 w kolarskim biegu na przełaj. Wprawdzie kolarz ten nie jest mimo bardzo młodego wieku nowicjuszem, gdyż w roku ubiegłym wygrał w Katowicach wyścig dla niestowarzyszonych, organizowany przez redakcję „Dziennika Zachodniego" i pokonał przeszło trzystu przeciwników — jednakże zdystansowanie najlepszych kolarzy polskich w tak trudnej konkurencji, jak wyścig na przełaj, świadczy bardzo pochlebnie o walorach Ślązaka. Sumienny trening, praca nad sobą i zaprawa zimowa połączone z młodością i ambicją sprawiły, że Hadasik pokonał najlepszych w Polsce kolarzy w sposób bynajmniej nie przypadkowy. Wygrał wyścig, bo był najlepszy, bo najlepiej jechał i biegał w terenie, najlepiej piął się pod stromą górę z rowerem na ramieniu i wykazał największą wytrzymałość i wytrwałość.

Na godzinę przed wyścigiem prezes PZKol. tow. Gołębiowski dokonał oficjalnego otwarcia obozu, na którym przebywają nasi kolarze, przygotowujący się do III Międzynarodowego Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Ciężka trasa wyścigu

Na starcie wyścigu stanęło 24 kolarzy: 19 obozowiczów i 5 przyjezdnych z Łodzi, Krakowa i Katowic. Przybyli m. in. Bek, Stolarczyk, Piegat i inni. Trasa wyścigu miała długość około 25 km (12 km szosy i 13 km terenu) i była bardzo malownicza, urozmaicona i trudna. Na początku kolarze musieli przebyć dwukrotnie pętlę długości ok. 3 km, na którą składały się jazda terenowa, wspinaczka na bardzo stromą górę, znowu jazda terenowa, stromy zjazd i przebycie potoku. Następnie kolarzy czekał odcinek szosy (12 km), a na zakończenie — znowu podwójna pętla, tak jak za pierwszym razem.

Hadasik wyprzedza czołówkę

Na znak startera, wiceprezesa PZKol. Orłowskiego, kolarze ruszyli na trasę. Zaraz za startem Wrzesiński i Siemiński gubią pantofle, tracąc kilka sekund. Po pierwszej pętli na czoło wysuwa się Piegat przed Rzeźnickim i Hadasikiem. Przy drugiej wspinaczce doskonale biegnący Hadasik wyprzedza Rzeźnickiego. Wrzesiński jedzie na czwartej pozycji, a Sałyga na 11-ej. Na szosie Wrzesiński i Rzeźnicki dopędzają Hadasika, zwiększają tempo — ale nie mogą go pozostawić za sobą. Ślązak prawie przez cały czas prowadzi czołówkę. W międzyczasie sami wspinamy się na górę, chcąc obserwować kolarzy na najtrudniejszym odcinku trasy. Pod górę przyjeżdża czołówka, składająca się 9-ciu kolarzy. Prowadzi Hadasik przed Rzeźnickim. Na górze Hadasik odsuwa się o kilkanaście metrów od przeciwników.

Wrzesiński gorszy o 150 metrów

Przy czwartej z kolei i ostatniej wspinaczce Hadasik ma już przeszło 100 metrów przewagi. Przewagę swoją powiększa jeszcze na zjeździe i pierwszy wpada na metę, wyprzedzając o przeszło 150 metrów Wrzesińskiego. Walkę o trzecie miejsce stoczyli na mecie Wandor i Bek, który o gumę zwycięża swego rywala.

Wyniki wyścigu: 1) Hadasik (Unia - Ruch Chorzów) 48:39,6, 2) Wrzesiński (Kolejarz - Warszawa), 3) Bek (ŁKS Włókniarz), 4) Wandor (Związkowiec Kraków), 5) Olczyk (ŁKS Włókniarz), 6) Murowaniecki (ŁKS Włókniarz), 7) Rzeźnicki (Kolejarz Warszawa), 8) Piegat (Ogniwo Warszawa), 9) Manowski (Ogniwo Warszawa), 10) Sałyga (Gwardia Warszawa).

Co słychać w Polanie?

Praca na obozie w Polanie jest w pełnym toku. Kolarze trenują coraz intensywniej i czują się bardzo dobrze. Jedynie Nowoczek, który zachorował na świnkę, został odesłany do domu na kurację, gdyż jak wiadomo, choroba ta jest zaraźliwa. Doktór Zalewski, troskliwie opiekuje się zawodnikami i jego fachowe uwagi (sam był kiedyś dobrym kolarzem) bardzo pomagają w pracy trenerowi Wisznickiemu. Ta konsultacja lekarska przy treningu przynosi bardzo dobre rezultaty. Sałyga np. musi trochę przybrać na wadze, a Wrzesiński i Rzeźnicki winni zrzucić nadwagę. Kolarze dotychczas przejechali już ok. 300 km.

Z. DALL

Przed bokserskimi mistrzostwami Polski w Gdańsku

Atak młodzieży na pozycje mistrzów

Tegoroczne bokserskie mistrzostwa Polski w konkurencji indywidualnej będą ciekawą rewią naszych najlepszych pięści. Dzięki temu, że PZB uchylił częściowo regulamin i zgodził się na start pewnej liczby zawodników, którzy bądź nie wzięli udziału w mistrzostwach okręgowych, lub też w wyniku chwilowej słabej formy ponieśli w nich porażki.

Decyzja PZB była słuszna. Po mistrzostwach uformowana zostanie kadra narodowa i dlatego też dobrze się stało, że na ringu gdańskim ujrzymy wszystkich niemal czołowych naszych zawodników.

Piszemy niemal, gdyż mimo wszystko nie zjawią się tam reprezentanci kategorii muszej —Stasiak i Swisz, zbraknie w koguciej Lüdtkego, Klajna i Kubowicza, nie będzie walczył w piórkowej Bazarnik, w lekkiej Sadowski, Szczepan i Ścigała, w średniej Kula, w półciężkiej Archadzki a w ciężkiej Niewadził. Część tych zawodników przegrała w mistrzostwach okręgowych i nie została dopuszczona, Sadowski jest zdyskwalifikowany, a Lüdtke uczy się i nie ma czasu na trening.

Mimo tych braków, mistrzostwa zgromadzą naprawdę najlepszych w chwili obecnej pięściarzy polskich i będą prawdziwym przeglądem aktualnej siły naszego boksu.

Oczywiście obsada nie jest jednakowo silna we wszystkich kategoriach. Przeglądając listę startujących z łatwością zauważymy wagi, w których przy wyrównanym poziomie nie ma wybitnych indywidualności oraz te kategorie, w których kilku zawodników o wysokiej klasie pretenduje do tytułu. Do słabo obsadzonych kategorii zaliczyć trzeba przede wszystkim wagę lekką i ciężką, do najmocniej — muszą, piórkową, półśrednią i średnią.

Od mistrzostw dzieli nas jeszcze kilka tygodni, pięściarze którzy będą w nich startować przejdą jeszcze w większości przez specjalne obozy kondycyjne, ale już dzisiaj możemy pokusić się o przeanalizowanie możliwości poszczególnych konkurentów. Zacznijmy od wagi muszej.

Na liście zgłoszeń w tej kategorii widzimy: mistrza Polski z roku ubiegłego — Kasperczaka (Wrocław), a dalej: Zadorę (Śl.), Anielaka (Łódź), Woźniaka (Pozn.), Manelskiego (Pozn.), Owczarka (Częst.), Lebiedzińskiego (Gd.), Frąckowiaka (W-wa), Piwońskiego (Pom.), Kargola (Wrocł.), Domańskiego (Kr.), Walczaka (Szczecin), Leszczyca (Rzesz.) i Kukiera (Lublin).

Tuż za Kasperczakiem należałoby postawić bojowego Woźniaka, ale już dalsza klasyfikacja napotyka na poważne trudności. Niespodzianki sprawić mogą: Anielak, Kukier, a nawet Manelski. Jedno jest pewne: Kasperczak będzie musiał dać ze siebie wszystko, by obronić tytuł.

W koguciej sprawa jest mniej skomplikowana. W kategorii tej zgłosili się: mistrz Polski Grzywocz (Śl.), oraz: Guzy (Śl.), Czarnecki (Łódź), Sucharski (Pozn.), Łapuch (Częst.), Gołyński (Gd.), Soczewiński (Gd.), Szadkowski (W-wa), Piński II (Pom.), Faska (Wrocł.), Wojtusiak (Kr.), Izydorczyk (Szczec.), Barłowski (Rzeszów) i Baran (Lubl.).

Grzywocz, który już od trzech lat zdobywa tytuł mistrza Polski, i tym razem powinien zatriumfować nad konkurentami. Wielka rutyna i duża technika faworyzują Czarneckiego na zajęcie drugiego miejsca. Zawodnikami, którzy będą mieli wiele do powiedzenia w przedbojach, a nawet półfinałach, są: Gołyński i Lebiedziński (obaj Gdańsk), Szadkowski (W-wa) i Faska (Wrocław).

W kategorii piórkowej startować będzie 13 zawodników, ale każdy prawie nosi „tytuł mistrza Polski w swej rękawicy"! Tytułu broni medalista olimpijski — Antkiewicz, dawno już jednak minęły czasy, kiedy młodzież czuła respekt przed potężnymi ciosami i ciągłym atakiem naszego najlepszego piórkowca. W ciągu ostatniego roku wykrystalizowały się talenty tej miary, co Panke, Stręk, czy Brzeziński i dzisiaj trudno jest przewidzieć, który z nich zajmie pierwsze miejsce w Polsce.

Obok Antkiewicza walczyć będą w piórkowej: Brzeziński (Śl.), Zajączkowski (Łódź), Panke (Pozn), Stręk (Pozn.), Stefaniak (Gd.), Tyczyński (W-wa), Głoniak (Pom.), Symonowicz (Wrocł.), Leja (Kr.), Bazarnik (Szczec.), Jabłoński (Rzeszów) i Choina (Lubl.).

W lekkiej trudność w wytypowaniu mistrza wynika nie tyle z klasy poszczególnych konkurentów, ile ze smutniejszego powodu — braku naprawdę dobrych zawodników. Czortek wycofał się, Debisz przeszedł do półśredniej, a Sadowski został zdyskwalifikowany i w szeregach kategorii lekkiej ukazała się pustka.

W kategorii tej startować będą: wicemistrz Polski — Piotrowski (Pom.), oraz: Kempa (Śl.), Marcinkowski (Łódź), Kurzewicz (Pozn.), Zawalski (Częst.), Krawczyk (Gd.), Żórawski (W-wa), Żurawski (Wr.), Kudłacik (Wr.), Pistek (Krak.), Stasiak (Szczec.), Krowiak (Rzeszów) i Kazimierczak (Lubl.).

Teoretycznie do najlepszych obok Piotrowskiego, zaliczyć trzeba Żórawskiego, Marcinkowskiego, Kempę i Krawczyka, ale wobec wyrównanego poziomu, do tytułu mogą aspirować wszyscy konkurenci.

Od kilku lat mówi się w Polsce, że „półśrednia to Chychła". Jest w tym powiedzeniu dużo prawdy, ale nie zapominajmy, że podobnie jak i w piórkowej, wyrosło tutaj kilku zawodników na pierwszorzędną miarę.

Zobaczymy kto walczyć będzie w tej kategorii: obok mistrza Polski Chychły, startują: Maciejewski (Śl.), Debisz (Łódź), Kaźmierczak (Pozn.), Trzepizur (Częst.), Musiał (Gd.), Kwaśniewski (W-wa), Piński (Pom.), Sztolc (Wr.), Piątkowski (Krak.), Żurawicz (Szczec.), Wisz (Rzesz.) i Zieliński (Lubl.).

W stawce tej nie widzimy wprawdzie jeszcze pogromców Chychły w roku bieżącym, ale ci sami zawodnicy już w przyszłych mistrzostwach mogą zaćmić gwiazdę „Kaszuba". Na razie za Chychłą sklasyfikować można ex-aequo Debisza, Musiała, Kwaśniewskiego, Kaźmierczaka, a w małym odstępie wszystkich pozostałych.

Waga średnia interesuje przede wszystkim dlatego, że znów powstaje pytanie, czy Kolczyński utrzyma pozycję wobec skoncentrowanego ataku młodzieży. Do tej pory Gwardzista potrafił w decydujących momentach dochodzić do względnej formy i bić młodych rywali. Czy jednak w Gdańsku da sobie radę z ofensywą Sznajdra, Iwańskiego, Cebulaka, Nowary i Wilczka, to już kwestia otwarta.

W kategorii tej obok mistrza Polski Nowary ujrzymy: Sznajdra (Śl.), Olejnika (Łódź), Czaplińskiego (Pozn.), Barana (Częst.), Górnego (Gd.), Iwańskiego (Gd.), Kolczyńskiego (W-wa), Wilczka (W-wa), Cebulaka (Pom.), Palińskiego (Pom), Matułę (Wrocł.), Rapacza (Krak.), Ambroża (Szczec.), Gaca (Rzeszów) i Trzęsowskiego (Lubl.).

Bardzo podobnie przedstawia się sytuacja w półciężkiej, gdzie weteran Szymura jeszcze raz próbować będzie swych sił w walce z młodzieżą. Trzeba przyznać, że Szymura ma tu łatwiejsze zadanie. O ile ciosy Kolczyńskiego nie straszą już młodych zawodników, o tyle dysze dwukrotnego wicemistrza Europy, o ile dojdą do celu, są wciąż potężną bronią. Pytanie tylko, czy dojdą i jak często, bo jeden cios może się okazać nie wystarczającym argumentem. Z przeciwników, którzy mogą poważniej zagrozić Szymurze, wymienić należy: Grzelaka, Woźniaka, Famulickiego i może Krupińskiego. Wszyscy inni będą na pewno walczyć z Gwardzistą z dużą dozą niepewności.

W wadze półciężkiej startują: mistrz Polski Szymura (W-wa), Gwóźdź (Śl.), Wieczorek (Łódź), Franek (Pozn.), Grzelak (Pozn.), Kubicki (Częst.), Glonka (Gd.), Flisikowski (Gd.), Woźniak (W-wa), Famulicki (W-wa), Krupiński (Wrocł.), Szymula (Krak.), Głębocki (Szczec.), Kaczorowski (Rzeszów) i Ruszkowski (Lubl.).

W wadze ciężkiej nie oczekujemy na żadne niespodzianki. Na liście widnieje wprawdzie sporo nowych nazwisk, ale w tej kategorii o sukcesie decyduje przede wszystkim rutyna, a mają ją tylko Jaskóła i może Rutkowski, Drapała i Stec. Wszyscy inni nie odegrają w walce o tytuł poważniejszej roli.

Na starcie tej kategorii ujrzymy: Drapałę (Śl.), Jaskółę (Łódź), Gładysiaka (Pozn.), Jądrzyka (Pozn.), Sikorskiego (Częst.), Grabowskiego (Gd.), Gościańskiego (W-wa), Niewczasa (Pom.), Kosturkiewicza (Wrocł.), Malinę (Krak.), Rutkowskiego (Szczec.) i Steca (Lubl.).

Tegoroczne walki o tytuły mistrzowskie zapowiadają się bardzo interesująco. Oczekujemy, że bokserzy zaprezentują dobrą formę, a sędziowie wydawać będą werdykty, z którymi nikt nie będzie mógł polemizować. Niech na ringu gdańskim odnoszą zasłużone sukcesy lepsi pięściarze.

W. GOŁĘBIEWSKI

Tenisiści radzieccy zwyciężają zdecydowanie zawodników polskich

W niedzielę tenisiści polscy, którzy przebywają w Moskwie na obozie treningowym, rozegrali szereg spotkań towarzyskich z tenisistami radzieckimi. Polacy ustępowali gospodarzom kondycyjnie i szybkością i w rezultacie przegrali wszystkie spotkania. Najlepiej wypadli W. Skonecki i junior Sebrala, którzy potrafili nawiązać równorzędną walkę z zawodnikami radzieckimi.

Wyniki: Janielsowa—Kubalanka 6:0, 6:0, Charkow—Kudliński 6:3, 6:3, Andrejew—H. Skonecki 6:0, 6:2, Kokojan—Sebrala 6:2, 4:6, 6:1, Korbut — Chytrowski 6:3, 6:2, Urajewski—Radzio 6:0, 6:2, Negrebecki—Piątek 6:0, 4:6, 7:5, Ozierow—W. Skonecki 3:6, 7:5, 7:5.

Gry podwójne: Urajewski i Kokojan — Kudliński i Radzio 6:2, 6:2, Negrebecki i Korbut —Chytrowski i H. Skonecki 6:3, 6:2, Ozierow i Andrejew — W. Skonecki i Piątek 6:3, 4:6, 6:2.

Koszykarze Spójni łódzkiej przegrywają w Warszawie

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej, warszawski AZS pokonał Spójnię (Łódź) 55:44 (23:22). Spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym i prowadzone było w szybkim tempie.

Wysoka stawka — tytuł mistrza Polski, o który walczyła łódzka Spójnia — była powodem ostrej gry, w wyniku której opuścili boisko przed czasem, za przewinienia osobiste: Michalak, Dowgird, Skrodzki i Szor — ze Spójni oraz: Olesiński, Popławski, M. Kamiński, Bartosiewicz i Dobrucki — z AZS.

Na wyróżnienie zasługują z drużyny gości: Pawlak i Mokwiński, z AZS: Bartosiewicz, Kamiński, Niwiński i Dobrucki. Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Pawlak — 17; dla AZS: Kamiński — również 17.

W pozostałych spotkaniach Ligi Koszykowej Spójnia Gdańsk pokonała Stal Świętochłowice 69:47 (37:24) i Gwardia Kraków — AZS Kraków 74:36 (34:24).

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

	gier	pkt.	st. k.
1) Kolejarz Pozn.	21	16	1007:801
2) Spójnia Gdańsk	19	15	815:647
3) Spójnia Łódź	20	15	1101:903
4) AZS W-wa	20	14	969:738
5) Gwardia Krak.	20	12	824:721
6) Ogn. Cracovia	20	9	812:7[illegible]
7) ŁKS Włókniarz	21	9	960:941
8) Kolejarz Tor.	20	8	904:931
9) Zw. Warta	21	8	828:925
10) Kol. Ostr.	19	7	591:740
11) AZS Kr.	20	4	630:1018
12) Stal Święt.	17	2	641:922

AZS WROCŁAW I KOLEJARZ KRAKÓW W LIDZE KOSZYKOWEJ

TORUŃ. W ostatnim dniu walk o wejście do Ligi Koszykowej padły następujące wyniki: Kolejarz Kraków — Kolejarz Gdańsk 39:28 (16:15) i AZS Wrocław — Kolejarz Polonia 28:20 (10:8).

Po trzech dniach zaciętych i wyrównanych walk, do Ligi awansowały AZS Wrocław i Kolejarz Kraków.

TABELA

	gier	pkt.	st. k.
1) AZS Wrocław	3	3	99:75
2) Kolejarz Krak.	3	1	109:10[illegible]
3) Kolejarz Pol.	3	1	88:101
4) Kolejarz Gd.	3	1	85:100